

**CZYTAJ
NAS:**

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



**NOWY KURIER
mławski.pl**

CENA 2,80 zł
(w tym 5% VAT)

DZIERZCZOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDLÓWO WIECZENIA WIŚNIEWO

Fot. Pixabay

JEDNYM GROSZE, INNYM TYSIĄCE



Z JEDNEJ STRONY KILKA GROSZY, Z DRUGIEJ KILKANAŚCIE TYSIĘCY ZŁOTYCH. ROZPIĘTOŚĆ W EMERYTURACH, KTÓRE DOSTAJĄ POLACY, JEST OGROMNA. OD MARCA MINIMALNA EMERYTURA WYNOŚIĆ BĘDZIE 1.250 ZŁ BRUTTO. ŻEBY JEDNAK DOSTAĆ TĘ MINIMALNĄ EMERYTURĘ, TRZEBA MIEĆ ODPOWIEDNI STAŻ PRACY. DLA KOBIET TO 20 LAT, A DLA MĘŻCZYZN 25 LAT. **S. 2**

OKRADZONA METODĄ NA BLIK

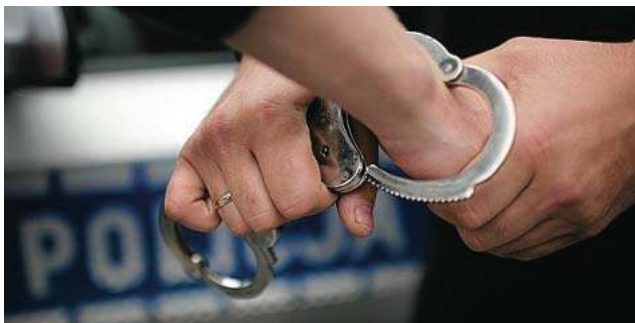
OSZUSTWO || **s. 3**



■ Uwaga na oszustów na BLIKA! W czwartek 11 lutego mławska policja otrzymała zawiadomienie o przestępstwie oszustwa — pokrzywdzona wygenerowała dwa kody BLIK, sądząc że pożyczka pieniądze koleżance. Straciła kilkaset złotych.

POBILI MĘŻCZYZNĘ. TRAFILI DO ARESZTU

NA SYGNALE || **s. 3**



■ Mławscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, podejrzanych o pobicie 20-latka. Do pobicia doszło w środę przed południem, w pobliżu jednego z bloków w Mławie. Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał obrażeń głowy oraz twarzy. Został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala w Mławie.

Z ŻYCIA MŁAWSKICH PRZEDSZKOLI I SZKÓŁ

OŚWIATA || **s. 16**

Jak minął poprzedni tydzień w mławskich szkołach i przedszkolach? O tym mówią dzisiejsze krótkie informacje i dołączone do nich fotografie.



REKLAMA



**Pracownia Psychologiczna
„SPOTKANIA”**

Magdalena Żukowska
•psycholog •psychotraumatolog
•terapeuta EMDR

Nidzica, ul. Słowackiego 7
tel. 693 279 275

Ważny temat dla „Kuriera”, zrobisz fotografię ilustrującą jakiś problem lub ważną dla miasta, gminy i powiatu sprawę? Oczekujesz pomocy? Zadzwoni albo napisz e-maila lub skontaktuj się na naszym fanpage.

redakcja@kuriermlawski.pl
reklama@kuriermlawski.pl
tel. 514-800-936 (redakcja)
tel. 502-499-528 (dział reklamy)
www.facebook.com/kurier.mlowski

Jednym grosze, innym tysiące

EMERYTURY || Z jednej strony kilka groszy, z drugiej kilkanaście tysięcy złotych. Rozpiętość w emeryturach, które dostają Polacy, jest ogromna, ale też emerytury z ZUS są takie, jakie sobie wypracowaliśmy. Im więcej odłożyliśmy, tym więcej dostajemy.

Czy można dostawać kilka złotych czy nawet kilka groszy emerytury? Można, tyle że ciężko to nawet nazwać emeryturą, a co dopiero za to przeżyć.

Skąd się biorą groszowe emerytury, które ZUS nazywa emeryturami nowo systemowymi?

Dziś z każdej wpłaconej składki, nawet jednej, musi być po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę wyliczone dla niej świadczenie. I to bez względu na staż pracy. Ale przecież od marca minimalna emerytura wynosić będzie 1.250 zł brutto.

Żeby jednak dostać minimalną emeryturę, trzeba mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet to 20 lat, a dla mężczyzn 25 lat. Toteż kiedy emeryt nie posiada wymaganego stażu, jego emerytura nie podwyższa się do wysokości najniższej. Stąd też coraz częściej pojawiają się emerytury wypłacane w wysokości niższej niż najniższa, owe właśnie emerytury nowo systemowe.



Dziś z każdej wpłaconej składki musi być, po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę, wyliczone dla niej świadczenie

I z roku na roku przybywa osób, które dostają bieda emerytury.

Według ZUS w grudniu 2020 roku osób pobierających emeryturę w wysokości niższej niż minimalna było w kraju ok. 310 tys.

Tu warto podkreślić, że problem ten dotyczy przede wszystkim kobiet, które według dostępnych danych w grudniu 2019 roku stanowiły aż 84,2 proc. ogółu osób otrzymujących świadczenia poniżej minimalnej emerytury.

Jak wynika z raportu ZUS, średnia wysokość emerytury pobieranej w grudniu 2019 r. w wysokości niższej niż najniższa wynosiła 731,90 zł (w przypadku mężczyzn było to 673,34 zł, w przypadku kobiet – 742,00 zł).

Zwykle to kobiety mają dużo niższe emerytury niż mężczyźni. Z powodu niższych zarobków, krótszego stażu pracy oraz niższego o 5 lat wieku emerytalnego ich emerytury są zwykle o około tysiąc złotych niższe niż mężczyzn.

Ekspertci twierdzą, że od podwyższenia wieku emerytalnego nie ma ucieczki. Pierwsze, co powinniśmy zrobić, to podnieść wiek emerytalny dla kobiet. Inaczej czekają je bieda emerytury.

Tymczasem ponad 90 proc. kobiet i mężczyzn, osiągając wiek emerytalny, bezzwłocznie przechodzi na emeryturę i rezygnuje z pracy.

Bo nasza emerytura to zgromadzone składki podzielone przez prognozowany czas życia. Najniższa wysokość emerytury, którą w grudniu 2019 r. wypłacał ZUS w kraju wynosiła 2 grosze. Dostawała ją kobieta, która odprowadzała do ZUS składki za jeden dzień pracy. W raporcie za 2018 rok ZUS też podał, że najniższa emerytura wynosiła 2 grosze, ale — jak później powiedziała prezes ZUS — kobieta, która ją otrzymywała, dostawała



Według ZUS w grudniu 2020 roku osób pobierających emeryturę w wysokości niższej niż minimalna było w kraju ok. 310 tys.

też tzw. matczyną emeryturę w wysokości minimalnej emerytury, bo urodziła i wychowywała sześćro dzieci.

Po drugiej stronie są emerytury jak marzenie. Obecnie najbogatszy w naszym kraju emeryt dostaje 34 tys. zł, choć jeszcze do niedawna było to 22,4 tys. zł.

Andrzej Mielnicki

Liczba wypłacanych emerytur nowo systemowych w Polsce:

- grudzień 2011 r. – 23,9 tys.
- grudzień 2018 r. – 218,8 tys.
- grudzień 2019 r. – 261 tys.
- grudzień 2020 r. – 310 tys.

ZUS przypomina, że dane adresowe są ważne

UBEZPIECZENIA || Pamiętaj o informowaniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o zmianie Twoich danych adresowych, również adresu e-mail. To bardzo ważne dla Ciebie i dla Zakładu.

Korespondencja, którą ZUS wysyła do swoich klientów, kierowana jest na ostatni podany adres. Oznacza to, że jeśli adres nie jest aktualny, a Zakład wyśle na ten adres korespondencję, to będzie ona doręczona skutecznie.

Skutki jej doręczenia będą obciążały klientów jako adresata. Dlatego, aby ZUS mógł dostarczać korespondencję na właściwy adres, należy zgłaszać każdą jej aktualizację, w tym

także zmianę adresu elektronicznego.

Jeżeli do załatwiania w ZUS spraw w naszym imieniu upoważniony został przedstawiciel lub pełnomocnik, osoba ta staje się stroną w postępowaniu z ZUS. Wówczas również ten przedstawiciel lub pełnomocnik ma obowiązek informować nas o zmianie adresu do doręczeń korespondencji z ZUS, w tym adresu elektronicznego. Brak aktualnego adresu

może spowodować, że z korespondencją potencjalnie może się zapoznać osoba do tego nieuprawniona. W takim przypadku istnieje ryzyko naruszenia praw i wolności związanych z udostępnieniem danych osobowych zawartych w korespondencji.

Może to spowodować szkody materialne i niematerialne, w tym tak poważne jak kradzież tożsamości, nadużycia i straty finansowe lub naruszenie do-

brego imienia. Zgodnie z przepisem art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego, w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu, w tym adresu elektronicznego.

W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

KINO KOSMOS OTWARTE OD 12 LUTEGO

KULTURA || Od piątku 12 lutego 2021 r. na okres dwóch tygodni kino „Kosmos” w Mławie wznowiło swoją działalność.

Zgodnie z zaleceniami do dyspozycji widzów pozostaje połowa miejsc z dotychczas użytkowanych. Klienci nadal muszą przestrzegać podstawowych zasad bezpieczeństwa. Na seanse filmowym widzowie zobligowani są do zasłaniania ust i nosa. Wprowadzony jest również zakaz konsumpcji.

Bilety na seanse filmowe można kupować online oraz w kasie kina.

MDK Mława



Fot. Materiały MDK

Oszukana i okradziona metodą na BLIK

OSZUSTWO || Uwaga na oszustów na BLIKA! W czwartek 11 lutego mławska policja otrzymała zawiadomienie o przestępstwie oszustwa – pokrzywdzona wygenerowała dwa kody BLIK, sądząc że pożyczka koleżance. Straciła kilkaset złotych.

Policja ostrzega przed oszustwem na BLIKa. Jest to metoda powszechnie opisywana w mediach, jednak niestety nie brakuje osób, które nadal padają ofiarą internetowych oszustów.

Mławska policja otrzymała 11 lutego zawiadomienie o takim właśnie rodzaju oszustwa, które jest coraz bardziej popularne.

— Jak wynika z ustaleń, oszuści włamali się na konto profilu społecznościowego kobiety i za pomocą komunikatora, podszywając się pod jedną ze znajomych, poprosili o pożyczkę, tłumacząc się chwilowymi proble-



Transakcji dokonanych za pomocą kodu BLIK nie można cofnąć

mami z bankowością internetową — poinformowała asp. szt. Anna Pawłowska,

oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

Kobieta wygenerowała dwa kody BLIK. Z konta zniknęło kilkaset złotych. Po chwili, dzwoniąc do swojej koleżanki, dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa.

— Ostrzegamy przed wyludzeniami z wykorzystaniem systemu płatności mobilnych BLIK. — kontynuuje rzeczniczka mławskich policjantów. — Oszuści włamują się na konta, podszywają się pod znajomych na portalach społecznościowych i zwracają się z pilną prośbą o pożyczkę.

za pomocą wyludzonego kodu do płatności mobilnej okradają konta. W przeciwnieństwie do płatności przelewem, transakcji dokona-

nych za pomocą kodu BLIK nie można cofnąć, przestępca korzysta z niego w ciągu kilku sekund.

Prośba o pożyczkę, przesłana przez znajomego za pomocą komunikatora, zawsze powinna wzbudzić nasza ostrożność i nieufność.

W takiej sytuacji warto do znajomego po prostu zadzwonić, wykorzystując jego numer telefonu, a nie komunikator.

Warto jednak trzymać się zasady aby NIGDY nie przekazywać pieniędzy obcym osobom, nie przysyłać ich na podane przez obce osoby numery kont, nie podawać nikomu danych do logowania na nasze konta bankowe, nie



Dzwoniąc do swojej koleżanki, dowiedziała się, że padła ofiarą oszustwa.

przekazywać kodów do płatności mobilnych.

Zadbajmy również o odpowiednie zabezpieczenie swoich kont na portalach społecznościowych, chrońmy swoje dane osobowe i hasła do kont i komunikatorów.

Informacja KPP

Pobili mężczyznę. Trafili do aresztu

NA SYGNALE || Mławscy policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, podejrzanych o pobicie 20-latką. Do pobicia doszło w śróde przed południem, w pobliżu jednego z bloków.

Podejrzani trafili już do mławskiego aresztu. Zostali zatrzymani przez policję w bezpośrednim pościgu, tuż po zdarzeniu mężczyźni. To dwaj mieszkańcy powiatu mławskiego — 22 i 41-latek oraz 38-letni mieszkaniec Darłowa.

— Jak wynika ze wstępnych ustaleń, mężczyźni zaatakowali 20-latkę na ulicy, przed jednym z bloków w Mławie. Grozili mu pozbawieniem życia, uderzali po całym ciele, a jeden z napastników zniszczył mu okulary — poinformowała Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — Napadnięty 20-latek znalazł się w bezpośrednim pościgu. Bezpośrednio po zdarzeniu napastnicy próbowali uciec interweniującym policjantom. Zostali jednak zatrzymani po krótkim pościgu.

Jeden z nich, 22-latek z powiatu mławskiego miał przy sobie porcję handlową narkotyków. Dwóch pozostałych zatrzymanych miało w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał obrażeń głowy oraz twarzy. Został przewie-



Trójka napastników trafiła do mławskiego aresztu

ziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala w Mławie, gdzie udzielono mu pomocy medycznej.

Trójka napastników trafiła do mławskiego aresztu. W czwartek 11 lutego usłyszeli zarzuty pobicia o charakterze chuligańskim oraz kierowania gróźb karalnych.

22-latek usłyszał ponadto zarzuty uszkodzenia mienia oraz posiadania środków odurzających. Zatrzymanym grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Informacja KPP



Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał obrażeń głowy oraz twarzy

REKLAMA

ZAWIADOMIENIE STAROSTY MŁAWSKIEGO

z dnia 11.02.2021 r.

Na podstawie art.11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1363 ze zm.) oraz na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 256 ze zm.)

zawiadamiam

że w dniu 11.02.2021 r. została wydana decyzja nr 1/2021 zatwierdzająca projekt budowlany i zezwalająca na realizację inwestycji na zadanie pn. „Rozbiórka istniejącego mostu o JN1 01005647 i budowa nowego mostu na rzece Mławce w m. Bielawy wraz z rozbudową drogi dojazdowej nr 2337W Szreńsk – Radzanów” – kat. obiektu: XXV, XXVI, XXVIII – wg projektu budowlanego opracowania indywidualnego

na działkach o nr ewid.: obręb nr 0016 Pączkowo: 169, 180, 211, 179, 173, 172, 171, 170/1, 170/2, 220/2, 220/1, 163, 162, 161, 165, 164, 154, 242, 91, 221, 222, 245

– obręb nr 0001 Bielawy: 1, 136, 102, 383, 114, 127, 126, 125, 124, 123, 122, 121, 120, 116, 128/2, 128/1, 115, 169, 168, 167, 166, 165, 156, 155, 171, 172

województwo mazowieckie, powiat mławski, gmina Szreńsk.

Zainteresowani mogą w terminie 14 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Infrastruktury, Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie, ul. Reymonta 6, pok. 25, w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰ (tel. 23 655 29 13) i w tym terminie złożyć ewentualne wnioski i zastrzeżenia.

Od ww. decyzji służy stronom postępowania odwołanie do Wojewody Mazowieckiego w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 40 k.p.a., pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela – temu przedstawicielowi. Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika. W sprawie wszczętej na skutek podania złożonego przez dwie lub więcej stron pisma doręcza się wszystkim stronom, chyba że w podaniu wskazały jedną jako upoważnioną do odbioru pism. Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

Dwa lata temu odszedł prof. Juskiewicz

PAMIĘĆ || W poniedziałek 15 lutego minęła druga rocznica śmierci znanego i cenionego mławskiego historyka, laureata tytułu Mławianin Roku 2000, odznaczonego w 1998 r. medalem Zasłużony dla Miasta Mława Ryszarda Juskiewicza.

Profesor Ryszard Juskiewicz – historyk, prawnik, senator I i II kadencji, wielki patriota – był autorem szeregu publikacji historycznych, w znacznej części poświęconych Mławie i regionowi.

Zainicjował zjazdy kombatanów Armii Modlin, przez wiele lat działał w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Mławskiej.

Jego zasługami były powołanie Stacji Naukowej im. prof. Stanisława Herbsta w Mławie i utworzenie w naszym mieście Instytutu Filologiczno-Historycznego

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie. Zainicjował budowę wielu pomników, kopców i tablic pamiątkowych.

Ryszard Juskiewicz zmarł 15 lutego 2019 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 23 lutego.

– Uważamy wszyscy, że mimo 91 lat, pan profesor Ryszard Juskiewicz odszedł od nas za wcześnie. To wyjątkowy honor dla nas, że taki mieszkaniec żył w Mławie, że był budowniczym naszego miasta, że wykazywał szczególną troskę o naukę i wychowanie, o prawdę historyczną, o żołnierza polskiego – mówił



Profesor Ryszard Juskiewicz podczas obchodów 78. rocznicy bitwy pod Mławą (2017 r.)

podczas mszy św. żałobnej Burmistrz Miasta Mława.

Wspominał wówczas pierwszą znaną w kraju i za granicą

publikację Ryszarda Juskiewicza „Mławskie Mazowsze w walce”, za sprawą której autor wydobyl z mroków historii żołnierzy Armii Modlin walczących na północnym Mazowszu o wolność Polski, przelewając własną krew i oddając życie.

To tylko jeden z wielu dowodów szacunku i miłości profesora do polskiego żołnierza, której wyrazem była obecność wojska na uroczystościach pogrzebowych.

– Dziękuję ci za to, że byłeś w naszym mieście, byłeś niepokojnym duchem i podczas każdego spotkania mówiliśmy o tym, co dzieje się w Mławie

i o tym, co wnaszej ukochanej ojczyźnie. Panie profesorze, dziękujemy za wszystko. Będziemy starali się, jako spadkobiercy pańskiego testamentu, realizować pomysły, które pan w nas zaszczylił i pozostawił. Spoczywaj w pokoju – zwracał się do zmarłego.

Słowa wsparcia i podziękowania skierował do rodziny profesora, z jego żoną Ewą na czele.

– Fakt, że dożył tak sędziwego, słusznego wieku, to jest zasługa pani – podkreślał.

Relacja z uroczystości pogrzebowych prof. Ryszarda Juskiewicza jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława.

KN / KSM

Mławska oczyszczalnia – dobry przykład inwestycji w PPP

INWESTYCJE || Oczyszczalnia ścieków w Mławie została wskazana jako jeden z sukcesów inwestycji realizowanych w formie partnerstwa w naszym kraju.

Inwestycje publiczne w obszarze ochrony środowiska można realizować w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP) – rekomendował 3 lutego br. na konferencji „PPP – szansą na inwestycje chroniące środowisko” wiceminister Waldemar Buda, pełnomocnik rządu ds. PPP.

Minister przypomniał, że w polityce rządu w zakresie rozwoju partnerstwa publiczno-prywatnego ochrona środowiska została wskazana na pierwszym miejscu, jako

jeden z sektorów, w których PPP powinno być intensywnie wykorzystane.

W swoim wystąpieniu na konferencji podał kilka przykładów udanych realizacji z udziałem partnerów. Wymieniono Włocławek, gdzie powstaje instalacja do termicznego przetwarzania odpadów komunalnych, Poznań, w którym funkcjonuje podobny zakład, a także Olsztyn.

Jako przykład dobrej realizacji przedsięwzięcia w formule PPP w sektorze wodno-kanalizacyjnym mi-



Fot. Materiały UMM

nister Buda wskazał Mławę. Podkreślił, że mławski projekt znajduje się na etapie utrzymania i stanowi dobry przykład właściwie realizowanej inwestycji PPP.

Przypomnijmy: Miejska oczyszczalnia ścieków w Mławie wybudowana w formule partnerstwa publiczno-prywatnego została otwarta 2 lipca 2019 roku.

Umowa partnerów, Miasta Mława i SUEZ Woda, obejmuje sfinansowanie, zaprojektowanie, budowę oraz eksploatację nowej miejskiej

oczyszczalni przez 30 lat.

Instalacja oparta jest na dobranej przez SUEZ technologii i wykonana w najnowszych, dostępnych technologiach. Wyposażona została w dwa niezależne ciągi technologiczne oraz system dezodoracji.

Całkowity koszt inwestycji – 47 mln złotych netto – został poniesiony przez SUEZ. Zgodnie z umową nowy obiekt będzie eksploatowany przez personel tej firmy przez 30 lat.

Magdalena Grzyważ/KSM UMM

Źródło: www.gov.pl

Miejski Dom Kultury w Mławie w gronie beneficjentów

SUKCES || Miejski Dom Kultury w Mławie znalazł się w gronie beneficjentów programu Narodowego Centrum Kultury.

W ubiegłym tygodniu zostały ogłoszone wyniki naboru do programu Dom Kultury + Inicjatywy Lokalne. W 2021 r. w gronie beneficjentów znalazło się pięćdziesiąt samorządowych instytucji kultury. Wśród nich jest również Miejski Dom Kultury w Mławie.

Na tegoroczną edycję nadesłano aż 232 wnioski, ale tylko najlepiej ocenione mogły otrzymać dofinansowanie.

W związku z dużą liczbą zainteresowanych zawyżono również próg punktowy umożliwiający dofinansowanie projektów.

Łączne wsparcie, jakie mogą otrzymać wszystkie instytucje kultury w tym roku, wynosi 1,5 mln zł.

Program, w którym Miejski Dom Kultury weźmie udział, skierowany jest do domów kultury, które gotowe są prowadzić nowatorskie działania animacyjne projektowane



Fot. Materiały MDK

w oparciu o przeprowadzoną wcześniej diagnozę i poddane ewaluacji, a ukierunkowane na bezpośrednią i bliską współpracę z przedstawicielami społeczności lokalnej.

Ma charakter dwuetapowy. Przyznane do tej pory instytucji fundusze przeznaczone będą na realizację pierwszej części zadania. Więcej o programie na stronie NCK.

To już drugi projekt Miejskiego Domu Kultury, który

został pozytywnie rozpatrzony przez Narodowe Centrum Kultury w ciągu ostatnich miesięcy.

W 2020 r. instytucja otrzymała fundusze na organizację koncertów online w ramach projektu „Muzyka bez granic SIECIOWANIE DŹWIĘKIEM”.

Wykaz wniosków rozpatrzonych pozytywnie można znaleźć na stronie NCK.

BR / MDK

Przyślij swoje zdjęcie zimy. Opublikujemy je

FOTO REGION || Dzisiaj każdy z nas jest fotoreporterem, bo każdy ma w kieszeni telefon, w którym jest aparat fotograficzny. Chętnie po niego sięgamy, by uwiecznić ważne dla nas chwile, ale też uroki odwiedzanych miejsc, także w naszym powiecie.



Fot. Piotr Herbaczneń

Sarny

Mamy dla Was propozycję. Przyślijcie do nas wykonane przez siebie fotografie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Zdjęcia będziemy publikowali na naszej stronie internetowej <http://kuriermlawski.pl>, a także na naszym profilu Facebook oraz w papierowej wersji Nowego Kuriera Mławskiego.

Podzielcie się z innymi swoimi zdjęciami pięknych, ciekawych miejsc, czy zjawisk, które udało się Wam sfotografować na terenie powiatu mławskiego.

Czym właściwie jest fotografia? Jak czytamy w Wikipedii: „(phōtós – światło; gráphō – piszę, graphein – rysować,

pisać; rysowanie za pomocą światła) – zbiór wielu różnych technik, których celem jest zarejestrowanie trwałego, pojedynczego obrazu za pomocą światła. Potoczne znaczenie zakłada wykorzystanie układu optycznego, choć nie jest to konieczne np. przy rayografii”.

Fotografia powstała w XIX wieku. Do Polski trafiła dość szybko, bo niemal w tym samym czasie co na zachód Europy, ale pierwszy profesjonalny zakład fotograficzny na polskich ziemiach – Karola Beyera – powstał w Warszawie na przełomie lat 1844–1845. W roku 1887 Piotr Lebieziński założył w Warszawie fabrykę papierów fotograficznych FOTON, a w 1899 roku, również w Warszawie,

powstała wytwórnia aparatów fotograficznych i obiektywów FOS.

To kilka ciekawostek historycznych. Wracamy jednak do tematu głównego – fotografii wykonanych przez Was.

Czekamy na nie pod adresem mailowym: redakcja@kuriermlawski.pl.

Prosimy o zaznaczenie jak mamy podpisać zdjęcie: imieniem i nazwiskiem, czy winny sposób, np. pseudonimem. Napiszcie nam też kilka słów o tym, gdzie fotografia została zrobiona lub co ukazuje.

A dzisiaj dwie fotografie Czytelników oraz jedna naszego autorstwa.

Ewa Lubińska
red. wydania
Nowego Kuriera Mławskiego



Fot. Ewa Lubińska

Zimowy Księżyc



Fot. Anna Panas

Kot w śniegu



Podzielcie się z innymi swoimi zdjęciami pięknych, ciekawych miejsc, czy zjawisk, które udało się Wam sfotografować na terenie powiatu mławskiego.

Rozładował się akumulator? Straż miejska pomoże!

POMOC || Kierowcom, którzy utknęli na mieście, gdyż z powodu niskich temperatur rozładował się w ich samochodach akumulator, pomaga straż miejska.

W takiej kłopotliwej sytuacji wystarczy zadzwonić pod 986 lub 23 654 64 50 wew. 902.

Ataków „prawdziwej” zimy mieliśmy na przełomie lat 2020 i 2021 niewiele, jednak w dniach, gdy temperatury spadały znacznie poniżej poziomu 0 st. C, urządzenie rozruchowe, jakim dysponuje Straż Miejska w Mławie, niejednokrotnie ratowało kierowców z zepsutej.



Dzwonić można od poniedziałku do piątku w godz. 7:00–19:00, wybierając numer 23 654 64 50 wew. 902 lub 986.

Ostatnio na przykład – między 1 a 8 lutego (do godz. 15:00) – urządzenie było wykorzystywane ośmiokrotnie.

Co istotne, interweniujący strażnicy nie zawsze mogli automobiliście pomóc – czasem bowiem problem zrozruchem nie był spowodowany rozładowanym akumulatorem, lecz mrozującym paliwem i problemem z dostarczeniem go do silnika.

Przypomnijmy, że strażnicy miejscy pomagają z „odpale-

niem” auta w sytuacjach, gdy pojazd znajduje się w przestrzeni miejskiej (jeśli ktoś ma problem z samochodem na prywatnej posesji, musi inaczej organizować pomoc).

Przypominamy. W sprawie rozładowanych akumulatorów do Straży Miejskiej w Mławie można dzwonić od poniedziałku do piątku w godzinach 7:00–19:00, wybierając numer 23 654 64 50 wew. 902 lub 986.

KN / KSM



Ostatnio na przykład – między 1 a 8 lutego (do godz. 15:00) – urządzenie było wykorzystywane ośmiokrotnie.

Mławskie archiwum ma ponad 70 lat

PAMIĘĆ || Placówka archiwalna w Mławie ma już ponad 70! Warto pamiętać, że dokumenty, w swej bardzo różnej postaci, stanowią świadectwo kultury narodu, ale przede wszystkim służą do badania jego dziejów. Archiwum w Mławie powołano 21 lipca 1950 r.

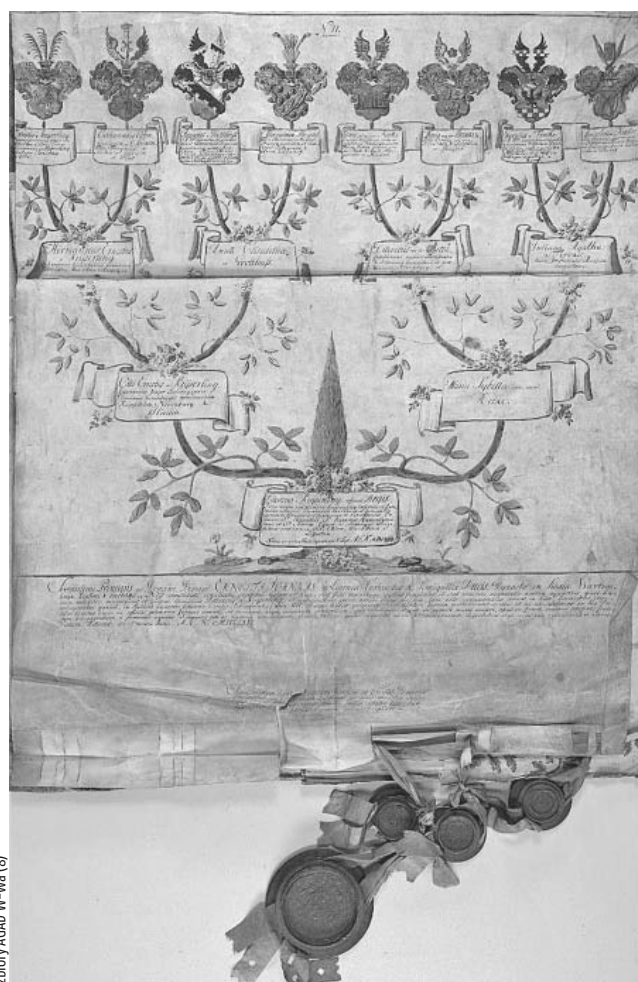
W świadomości społecznej doskonale znana jest rola bibliotek czy muzeów, jako instytucji kultury, które otoczone są ogólnym zainteresowaniem i opieką władz. Natomiast archiwa traktowane raczej pobłażliwie, kojarzą się bardziej z miejscem gromadzenia czegoś całkowicie nieużytecznego. Tymczasem dokumenty, w swej bardzo różnej postaci, stanowią świadectwo kultury narodu, ale przede wszystkim służą do badania jego dziejów. Marcin Kromer w Kronice Polski, jako nobilitowany i mianowany kanonikiem krakowskim przez króla Zygmunta Augusta, otrzymał od tegoż rozkaz przejrzenia i uporządkowania archiwum, co następnie wykorzystał do napisania dziejów Polski. Jan Długosz w „Rocznikach... czyli kronikach...” cytuję wiele dokumentów w całości i wielokrotnie więcej w narracji. Współcześni historycy (prof. prof. Norman Davies, Andrzej Nowak) dla wzmocnienia przekazu historycznego, cytują pełne teksty lub fragmenty dokumentów.

Ponadto, każda rodzina, przechowując w specjalnym miejscu metryki, świadectwa szkolne, dokumenty własności, fotografie itp., posiada archiwum rodzinne.

GENEZA

Nazwa pochodzi od greckiego słowa archeion i oznacza miejsce (obiekt, budynek publiczny) służące do przechowywania zbiorów zawierających dokumenty urzędowe, prywatne i rodzinne, z bliższej lub dalszej przeszłości, służące do badania historii czasów minionych. Znaczenie i wartość archiwów doceniali już starożytni Grecy, Rzymianie i Żydzi, którzy ważne dokumenty przechowywali w skarbcach, a nawet w świątyniach. W VII wieku powstało archiwum papieskie na Lateranie, obecnie kontynuowane jako watykańskie.

Bogate zbiory archiwalne znajdują się w klasztorach, w których nieustannie uprawiano sztukę pisania. Oswoje akta dbały duże miasta jak



Zbiory AGAD W-wa (8)

Wywód genealogiczny Dytryka Keyserlinga

Wenecja, Florencja, Paryż i Londyn. Do najstarszych materiałów pisarskich zalicza się płytki gliniane zapisane tzw. pismem klinowym, potem był papirus, następnie powszechnie używano pergamin, wreszcie w XIV wieku rozpowszechnił się papier.

Od tego czasu wzrosło znaczenie piśmiennictwa różnych władz publicznych i osób prywatnych, które dostarczały materiału zasługującego do jego przechowywania. Jednocześnie, od zawsze występował problem zabezpieczenia zabytków piśmiennictwa, wynikający zarówno z przyczyn obiektywnych jak wojny, pożary, powodzie, a także subiektywnych, wskutek braku dbałości o właściwe ich traktowanie i przechowywanie. Cechą charakterystyczną dawnych archiwów, trwającą do końca XVIII wieku, była ich wyłączna przydatność dla

wystawcy (wytwórcy) tzn. papieży, cesarzy, królów, książąt itp. Natomiast instytucjonalizacja archiwów w roku 1789 oraz udostępnienie zbiorów dla obywateli w 1794 r., jest dziełem Rewolucji Francuskiej.

W DAWNEJ POLSCE

Załączka archiwów w Polsce należy szukać w skarbcu zamku królewskiego na Wawelu, gdzie przechowywano najważniejsze, sporządzone na pergaminie dokumenty państwowe jak: przywileje, nadania, darowizny, uniwersały i instrukcje poselskie, sygnowane większą lub mniejszą pieczęcią królewską. Tamże przechowywano księgi kancelarii królewskiej, w których od czasów Kazimierza Jagiellończyka (1447-1492) zapisywano treść dokumentów w całości lub ich streszczenie, sporządzanych przez

kanclerzy i podkanclerzy. Tej części nadano nazwę Metryki Koronnej. Natomiast dla całego archiwum monarszego „Archiwum Koronne”.

Oddzielne archiwa posiadały miasta, cechy, kościoły oraz osoby prywatne, głównie rody magnackie. Swoją dokumentację gromadziły dawne sądy stanowe (ziemskie i grodzkie) w postaci ksiąg ziemskich i grodzkich.

Podkreślić wypada dużą specyfikę losów polskich archiwaliów, szczególnie „Archiwum Koronne” w okresie porzobiorowym, które początkowo zostały wywiezione do Rosji. Wielokrotnie były dzielone pomiędzy zaborców, i tym samym rozproszone w wielu miejscach na terenie wspomnianej Rosji, Prus i Austrii. Ich powrót do kraju rozpoczął się już w roku 1808 do zorganizowanego wówczas Ogólnego Archiwum Krajowego (obecnie Archiwum Główne Akt Dawnych) i trwał przez ponad 100 lat.

Obecnie w Polsce działają trzy archiwa centralne, 30 państwowych i 39 oddziałów zamiejscowych, podlegające Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

MŁAWA NA ARCHIWALNEJ MAPIE POLSKI

Archiwum w Mławie powołano 21 lipca 1950 r. na podstawie Zarządzenia (?) Ministra Oświaty jako oddział powiatowy Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Działalność rozpoczęło 15 listopada w baraku przy ul. Narutowicza 1. Było jednym z 52 powołanych wówczas w Polsce archiwów powiatowych. Do zadań należało zabezpieczenie i przejęcie do magazynów ocalałych akt najdawniejszych tzn. do 1939 r. z terenów powiatów ciechanowskiego, mławskiego i przasnyskiego. Akta pochodziły głównie z XIX i XX wieku, a wytwórcami były urzędy państwowe i samorządowe, organizacje społeczne, polityczne i zawodowe, spółdzielnie i zakłady przemysłowe. W 1951 r. weszło do struktury powstałego Archiwum Wojewódzkiego w Warszawie, w której funkcjonuje do

dzisiaj. Zasięg terytorialnego działania ulegał dość częstym zmianom, i obecnie obejmuje powiaty: ciechanowski, działdowski, mławski, płoński i żuromiński. Oznacza to, iż gromadzi dokumentację uznaną za historyczną, z tej części Mazowsza.

SIEDZIBA – OD ARESZTU DO ARCHIWUM

W roku 1965 na cele archiwum pozyskano pomieszczenia na poddaszu budynku dawnego więzienia przy ul. Narutowicza 3. Zbudowany w 1889 r. przy ówczesnej ul. Szkolnej z przeznaczeniem na areszt śledczy i policyjny. Był to obiekt murowany, jednokondygnacyjny, kryty blachą, ogrodzony wysokim murem od strony północnej i południowej. W latach 1914-1936 pełnił funkcję więzienia. Od 1.II.1936 r. przejęty przez miasto Mława i przemianowany na areszt miejscowego Sądu Grodzkiego.

Podczas II wojny światowej Niemcy zlokalizowali tam więzienie śledcze i obóz pracy. Przeciętnie przebywało w nim około 300 osób. Likwidacja obozu nastąpiła 17 stycznia 1945 r., a zgromadzonych tam 360 więźniów wywieziono na Kalkówkę i rozstrzelano.

W okresie powojennym dokonano kilka zmian, w tym rozebrano mur południowy. Potem obniżono strop i zaadaptowano poddasze na potrzeby archiwum.

Szybki przyrost archiwaliów powodował brak wolnej powierzchni magazynowej. W 1991 r. władze samorządowe Mławy przekazały archiwum cały budynek przy ul. Narutowicza 3. Stworzyło to warunki do przeprowadzenia remontu kapitalnego i adaptacji dla potrzeb placówki archiwalnej. Prace zostały wykonane w latach 2001-2002.

Na poddaszu utworzono jednolitą powierzchnię ma-

gazynową na około dwa i pół tysiąca metrów bieżących akt, na parterze znalazły się czytelnia, biblioteka i pomieszczenia biurowe. Powstał nowoczesny i funkcjonalny obiekt archiwalny, zapewniający doskonałe warunki do przechowywania zbiorów archiwalnych, przyjmowania interesantów/użytkowników i pracy personelu. W minionym roku część pomieszczeń poddano liftingowi.

ZBIORY ARCHIWALNE I ICH ZNACZENIE

Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie Oddział w Mławie liczą obecnie 230095 jednostek archiwalnych i ponad 2100 metrów bieżących akt. Tajemnicze jednostki archiwalne występują głównie w postaci teczek aktowych i ksiąg, które zawierają od kilku do kilkuset (800-900) stron oraz pojedynczo jako plany, mapy, plakaty i afisze, fotografie i pocztówki Chronologicznie obejmują wieki XIX-XXI. Zdecydowanie przeważają akta wytworzone przez organy administracji państwowej i samorządowej (ponad 36,5%) oraz akta metrykalne i USC (ponad 19%). Powyżej 8% stanowią akta instytucji wymiaru sprawiedliwości oraz nauki i oświaty. Pozostałe wytworzone zostały przez organy administracji specjalnej, instytucje gospodarcze i finansowe, partie politycz-



Pieczęć większa (majestatyczna) księcia mazowieckiego Siemowita IV używana przez jego synów w latach 1426-1434 w okresie rządów wspólnych. Siemowit V, Kazimierz II i Władysław I przywiesili jej odcisk przy dokumencie lokacyjnym Mławy 13 lipca 1429 r.

ne, organizacje i ruchy społeczne, spółdzielczość, w tym związki wojewódzkie, instytucje ochrony zdrowia i opieki społecznej, stowarzyszenia i związki oraz instytucje kultury. Około 2% to zbiory i spuścizny, również osób prywatnych. Akta wytworzone przed XIX w. występują sporadycznie, przede wszystkim w zbiorach dokumentów do ksiąg hipotecznych.

Ponieważ Mława była niegdyś miastem pogranicznym, archiwum przechowuje materiały wytworzone przez kancelarie rosyjskie i niemieckie. Do najbardziej interesujących archiwaliów zaliczyć należy dziewiętnastowieczne akta administracji powiatowej i gminnej byłego zaboru rosyjskiego w Mławie i Płońsku.

Akta płońskie zachowane bardziej kompletnie zawierają pełniejszy obraz życia społeczno-politycznego powiatu w warunkach braku niepodległości. Natomiast akta mławskie podkreślają nadgraniczny charakter powiatu, zwłaszcza te mówiące o nakładaniu kar za kontrabandę, nielegalne przekraczanie granicy czy dokumentujące wysiedlenia ze strefy nadgranicznej oraz procedury wydawania paszportów.

Archiwum mławskie posiada bardzo bogate zbiory akt sądowych i instytucji wymiaru sprawiedliwości. Szczególnym bogactwem informacji, głównie do badania stosunków społecznych i gospodarczych w mieście i na wsi, wyróżniają się akta notarialne z lat 1809–1992 oraz hipoteczne z lat 1729–1974. Odzwierciedlają procesy przekształcania własności ziemskiej i kształtowania stosunków kapitalistycznych w gospodarce. Natomiast inwentarze stanowią cenne źródło do badań historii kultury materialnej północnego Mazowsza. Akta procesowe cywilne i karne z lat 1945–1950 zawierają wiele cennego materiału do dziejów okresu wojny i okupacji (1939–1945).



Dokumenty ze zbiorów archiwum w Mławie

Bogaty i cenny zbiór tworzą akta metrykalne i stanu cywilnego kilku wyznań z lat 1808–1938, uzupełnione sumariuszami metryk z lat 1623–1808. Szczególnie przydatne do badań genealogicznych, demograficznych i statystycznych.

Ponadto, materiały do tych zagadnień znajdują się w księgach meldunkowych, rejestrach mieszkańców, spisach do celów wojskowych występujące w aktach administracji państwowej i samorządowej szczebla powiatowego, miejskiego i gminnego.

Charakteryzując akta XX wiecie można stwierdzić ogólnie, iż dokumentują między innymi cały okres Polski Ludowej, w tym również dzieje funkcjonującego w latach 1975–1999 województwa ciechanowskiego.

W grupie akt instytucji i organizacji na wyróżnienie zasługuje zespół Komenda Obwodu Mławskiego ZWZ i AK z lat 1941–1944, obrazujący organizację i działalność



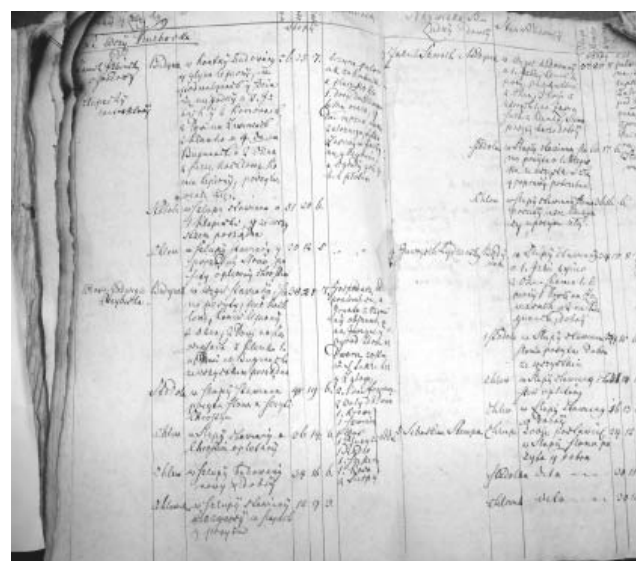
Lustracja starostwa mławskiego w 1616 roku

ność zbrojnego podziemia okresu II wojny światowej. Tematyki II wojny światowej dotyczą również materiały zebrane przez Towarzystwo Opieki nad Byłym Obozem Karnym w Działdowie.

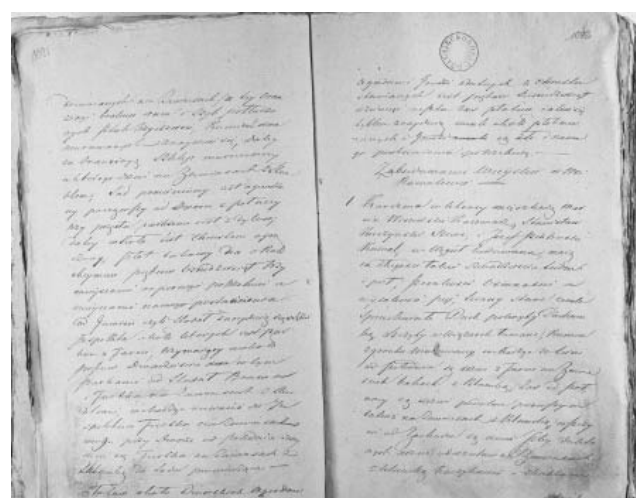
Materiały geodezyjno-kartograficzne pochodzą



Plan sytuacyjny cukrowni w Ciechanowie



Wykaz budowli we wsi Kuczbork z 1809 roku



Inwentarz wsi Kowalewo z 1824 roku

z lat 1842–1999 i składają się z map, planów i zdjęć lotniczych. Dotyczą przebudowy ustroju rolnego w drodze parcelacji majątków, scalenia gruntów i likwidacji serwitutów. Jednak w większości zostały sporządzone w celu ustalenia stanu władania. Plany zagospodarowania przestrzennego ilustrują zmiany

zachodzące w budownictwie, urbanistyce miast i osiedli oraz planowania rozwoju gospodarczego.

Pełnie unikatowe materiały, służące do badania dziejów polskiego ruchu społeczno-kulturalnego i regionalnego znajdują się w aktach „Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych

Towarzystw Kultury w Ciechanowie”, w których występują m.in. liczne, bogato ilustrowane, kroniki i księgi pamiątkowe.

Archiwum posiada znaczne zbiory fotografii, które występują w kronikach i księgach pamiątkowych, w spuściznach oraz zespołach aktowych instytucji kultury i organizacji społeczno-kulturalnych. Stanowią cenne źródło informacji o wydarzeniach i ich uczestnikach, a także materiał ilustracyjny do publikacji i wystaw.

Skracając z konieczności przegląd zawartości źródłowej, zasygnalizować trzeba materiały dotyczące znanych postaci, jak poeta Zygmunt Krasiński i rodu hrabiów Krasińskich, czy Dawid Ben Gurion – pierwszy premier Izraela, oraz wielu innych. Natomiast księgozbiór liczy 7597 woluminów – książek, czasopism i prasy, począwszy od XVIII wieku.

MISJA ARCHIWUM

Według współczesnej terminologii (nowomowy) misja archiwum polega na kształtowaniu zasobu archiwalnego przez nadzór nad dokumentacją u wytwórcy, jej ewidencjonowaniu, opracowaniu, zabezpieczeniu i udostępnianiu zbiorów archiwalnych oraz popularyzacji. Udostępnianie odbywa się przez załatwianie kwerend dla klientów oraz obsługę w Pracowni Naukowej osób korzystających bezpośrednio ze zbiorów, do celów genealogicznych, ustalenia praw własnościowych oraz opracowań naukowych i popularnonaukowych. Archiwum w Mławie prowadzi także działalność edukacyjną i popularyzatorską. Organizowane są wystawy, lekcje archiwalne i warsztaty genealogiczne. Obejmują one zagadnienia związane z historią miasta i regionu, poszerzają wiedzę o archiwach oraz wskazują na znaczenie materiałów archiwalnych dla odkrywania przeszłości.

Nie jest więc archiwum jedynie „przechowalnią” dokumentów, a otwartą na potrzeby obywateli instytucją o charakterze naukowo-badawczym oraz urzędu wiary publicznej. Jest żywą skarbnicą wiedzy na temat dziejów miast i regionu północnego Mazowsza, wychodzącą naprzeciw rozwojowi cyfryzacji i informatyzacji.

Andrzej Grochowski, Honorowy członek zarządu TPZM

Las obdarowuje wszystkich

ROZMOWA || Sam znalazłem poroże. Leżało na ścieżce. Czasem myślę, że specjalnie dla mnie — mówi Marcin Nadolski, miłośnik przyrody, który las potrafi fotografować bez ingerencji w jego życie. A i tak wychodzi mu pięknie.

— W ostatnich dniach zbulwersowała nas oboje wiadomość z zachodniopomorskiego o jeleniach. Prawdopodobnie ktoś z jakiegoś, na razie tylko sobie znanego powodu zagonił je w okolice jeziora Ińsko, łódź się załamała i 13 z 28 byków tego nie przeżyło. Co pan myślał, usłyszawszy takie informacje?

— Dla mnie to była wiadomość tragiczna. Do dziś nie umiem wyobrazić sobie sytuacji, w jakiej to wszystko nastąpiło, jak do tego doszło i jak to tam na miejscu wyglądało. I ogromu cierpienia zwierząt — w tym także tych uratowanych, też nie umiem sobie wyobrazić. Jestem wprawdzie pod ogromnym wrażeniem i pełen podziwu dla pracy strażaków, którzy koordynowali akcję iratowali te zwierzęta: wyciągali je z wody i próbowali ocalić.

Pamiętajmy, że jeleni to zwierzę, które bardzo boi się człowieka, jest niezwykle płochliwe, ostrożne, skryte, ma bardzo dobrze rozwinięte zmysły obserwacyjne. A zatem podziwiam strażaków za uratowanie choćby tych 15 byków.

Co nie zmienia faktu, że całym zdarzeniem i podejrzeniami, co mogło doprowadzić do tej tragedii — jestem bardzo zbulwersowany. Bo jeśli prawdą jest, że winni będą zbieracze poroży — to ja się pytam, jak przy zdrowych zmysłach można wjechać w kilka osób quadami do lasu, a potem używać petard do przepłaszania zwierząt? Tylko po to, by zdobyć poroże — a przy okazji doprowadzić do takiej tragedii?! Dodatkowo, jeśli te podejrzenia się potwierdzą, bulwersuje mnie też fakt, że z pewnością ci ludzie nie polowali na poroża jeleni pierwszy raz. A skoro wiedzieli, gdzie te jelenie chodzą, gdzie można je znaleźć, by — niestety — wypłoszyć, to z pewnością cokolwiek wiedzą też o naturze i psychice tego



Fot. Marcin Nadolski

zwierzęcia. I tym bardziej powinni mieć świadomość tego, co robią, i jakie to może mieć konsekwencje.

— A pamiętajmy też, że ten płochliwy z natury jeleni pod wpływem stresu, tak po ludzku, traci po prostu głowę...

— Przy tak ogromnym poziomie stresu na pewno. Może to też słowo opisujące bardziej ludzką naturę, ale w takiej sytuacji jelenie zwyczajnie przestają myśleć racjonalnie i wpadają w panikę. A w tej panice zaczynają uciekać na oślep i ranią się lub giną. Czasem widać to w lesie, po jakiejś nagonce: zwierzęta uciekając, wpadają na płoty lub inne przeszkody...

— Jeśli rzeczywiście to człowiek doprowadził do takiej sytuacji jak ta 3 lutego na jeziorze Ińsko, w województwie zachodniopomorskim — to jest to barbarzyństwo.

— Zdecydowanie tak.

— Czy zbieracze poroża — to też kłusownicy?

— Nie. Bo są poszukiwacze, którzy robią to z głową i po prostu szukają. Wiedzą mniej więcej, gdzie mogą znaleźć poroże, i bez barbarzyńskiego płoszenia zwierzyny



i zmuszania jej de facto do gubienia poroża pod wpływem stresu czy w ucieczce — szukają. I znajdują! Sam kilka razy widziałem, siedząc gdzieś w ukryciu z aparatem fotograficznym, jak taki zbieracz, niczym grzybiarz, przechodził przez las lub łąkę i szukał właśnie poroża. Ale rzeczywiście ci, którzy poroże zbierają na skalę — powiedzmy — przemysłową, to na swój sposób właśnie kłusownicy. Bo oni nie liczą

na lut szczęścia: oni z rozmysłem zmuszają zwierzęta do gubienia poroża. Zarabiają na tym, a co niektórzy to w ogóle traktują jak główne źródło dochodu.

Przyjeżdżają przygotowani i robią wszystko, by jak najwięcej tego poroża zdobyć. Jakkolwiek, bez oglądania się na przyrodę, psychikę zwierząt

i wpływ, jaki ich działanie ma na całą leśną ostoję.

Grunt, by nie wyjeżdżać z lasu „na pusto”. A przecież to strasznie ciężko przewidzieć, kiedy konkretnie który osobnik swoje poroże zrzuci — ten czas rozciąga się od lutego do kwietnia. I bywa, że jeleni płoszony lub jakoś inaczej zmuszany do zgubienia poroża na siłę po prostu zapłacze się w podobną do wnyk pułapkę i zginie w mę-

czarniach — razem z porożem, na którego zrzucenie jeszcze nie przyszła pora. A co najbardziej w całym tym wypadku znamienne i chyba najsmutniejsze, jeden ze strażaków ratujących jelenie z jeziora przyznał, że ciągnęli byki głównie za poroże — a i tak żaden z jeleni w czasie akcji swojego poroża nie zgubił.

— Czy kłusownictwo to dziś wciąż problem?

— Faktycznie, chodzę po różnych lasach, wciąż staram się wyszukiwać nowe miejsca do fotografowania zwierząt w ciekawych okolicach — ale szczęśliwie z kłusownikami nie spotkałem się nigdy, a i wnyki znajdują coraz rzadziej. Ale to mój punkt widzenia i moje doświadczenia — fotografa lasu.

— A ja wiem, że w ubiegłym roku miał pan szczęście. Bez płoszenia i polowania.

— Do lasu chodzę z pasji i czynię to regularnie już od prawie 20 lat. Potrafię zerwać się o 3 nad ranem, by pojechać do lasu i zrobić zdjęcia o samym brzasku. Albo po prostu pobyć tam sam, pooddychać lasem, zresetować głowę. A dopiero w ubiegłym roku pierwszy raz sam znalazłem poroże. Inna rzecz, że ja go w ogóle nie szukałem! Wszystko przez to, że idąc przez las i oglądając się za zwierzętami — wzrok mam na pewnej wysokości i nie omiatam nim okolic na poziomie podłoża, drogi, ścieżki... Z porożem jest też i taki problem, że ono strasznie zlewa się z kolorem ściółki, w ogóle nie rzuca się w oczy! Zatem nie wiem jak inni, ale ja nie jestem w stanie wypatrzeć poroży. To sprzed roku udało mi się znaleźć tylko dlatego, że leżało na drodze i prawie się o nie potknąłem. Tylko dlatego! Ten sam problem mam zresztą jesienią z grzybami — znajduję dopiero, gdy prawie się o takiego borowika przewrócę. Tym bardziej tamto znalezisko uznaję za szczęście. Zwłaszcza, że ja dokładnie wiem, który jeleni je zgubił, bo fotografowałem go dzień wcześniej. A moje szczęście dodatkowo potęgował fakt, że znalazłem obie tyki. I tak sobie czasem myślę, że on mi oddał te swoje poroże — zadbał nawet o to,



by zostawić je na ścieżce tak, żeby się nie konkretnie potknął. Jakby dziękował za to, że polowałem na niego z aparatem fotograficznym, a nie czym innym... Taką historię sobie do tego ukulę.

— Ja sama do końca życia nie zapomnę pana emocji, bo akurat miałam to szczęście, że dzielił się pan ze mną nimi prawie na gorąco. A dziś jak pan myśli? Większa radość jest w przypadku wypłoszenia — czy gdy przytrafi się szczęście?

— Tu chyba nikt nie ma wątpliwości: te emocje są tylko i absolutnie wtedy, gdy trafi się szczęście. Bez dwóch zdań. To, co robią tacy łowcy poroża, naprawdę zasługują na najwyższe potępienie i odpowiednią karę. Bo jaka może być radość, gdy zmusiło się zwierzę do ucieczki, że gestem petardami nakłoniło do zgubienia tego poroża — nie zważając na fakt, że zwierzę mogło nasz łup przypłacić życiem? A jeśli nawet nie płaci tej ceny najwyższej — jest to zawsze wielka ingerencja w życie stada i w całe środowisko leśne. Sam stres może doprowadzić do śmierci i jestem akurat przekonany, że z tych 15 byków, którym dzięki pomocy strażaków udało się przeżyć — przynajmniej kilka padnie. Za kilka dni, tydzień — ze stresu właśnie. I gdzie tu miejsce na satysfakcję?

— Co jakiś czas pojawiają się też informacje o wilku, co jest zły i zagryzł pas. Owszem, uważam, że to złe. Ale czy aby znów to ludzie nie są wszystkim najbardziej winni?

— Ja w ostatnim czasie zauważam ogromną anty-wilczą propagandę. Ktoś

buduje stereotyp groźnego wilka i daje do zrozumienia, że trzeba przywrócić polowania na nie, bo nam zagrażają. Tak czytam w mediach, na lokalnych portalach — są kuriozalne tytuły artykułów, że wilk rozszarpał jelenia. Mój Boże, a kogo on miał sobie upolować? A jak już upolował — to miał tego jelenia jeść nożem i widelcem? Przecież to normalny łańcuch pokarmowy, w którym jeleni je owoce drzew i krzewów, trawy, zboża, zioła, a wilk je jelenia! Po co pokazywać te drastyczne zdjęcia — w naturze to normalne. Aco do psów — to moje pytanie brzmi: dlaczego pies biegł luzem po lesie, dlaczego nie siedział w kocy? Albo dlaczego pies uwiązany był na łańcuchu — przecież w takiej sytuacji nie ma z wilkiem żadnej szansy? Pamiętajmy, że wilk psa traktuje jak rywal w swoim rewirze. Natomiast przypominam, że człowieka wilk się boi i od czasów II wojny światowej nie było potwierdzonego śmiertelnego ataku wilka w Polsce. Owszem, zdarzyły się ostatnio dwa przypadki zaatakowanych ludzi, ale potem okazało się, że były to wilki, które miały styczność z człowiekiem, prawdopodobnie były wybrane z nory jako szczeniaki. Ktoś nie poradził sobie z ich wychowaniem i je wypuścił. Jeden z nich miał wyrwane kły, a drugiego młodzież obrzucała butelkami czy innymi przedmiotami. Nie było zatem w zachowaniu tych wilków niczego naturalnego. Ja sam wielokrotnie miałem szczęście spotkać wilki w czasie wędrówek po lesie, raz nawet spotkałem wilka z młodym — i za każdym



razem to one uciekały ode mnie, a nie ja od nich. Wilk urodzony i wychowany w dzicy w większości przypadków właśnie tak się zachowa. Czasami potrzebuje więcej czasu, żeby ustalić z kim lub z czym ma do czynienia. One mają doskonały węch i słuch, jednak gorzej widzą. Więc nie wpadamy w panikę, jeżeli spotkamy wilka, a on dłużej będzie się nam przyglądał. Ja przynajmniej nigdy w obecności wilka nie czuję się zagrożony. Zatem takie artykuły są niemądre, nieuczciwe i dla mnie to czysta propaganda.

— Las jest pana drugim domem. Czy naprawdę wymaga tak wielkiej inteligencji emocjonalnej, by wchodzić tam mieć jednak na uwadze, że jesteśmy gośćmi? By przebywając w lesie, umieć szanować go i nie traktować jak złomowiska, gdzie możemy robić co i jak chcemy i gdzie wszystko jest do wzięcia?

— Las to jest dobro, którym natura obdarowała nas wszystkich po równo. Las ma wiele do zaoferowania, nie tylko w kontekście runa leśnego czy pozyskiwania drewna. W Japonii jest nawet cała dziedzina medycyny poświęcona aromaterapii z pomocą różnych drzew, które służą potem do leczenia konkretnych schorzeń. Las nie wymaga szczególnej inteligencji — ja nie wiem, jak można tam pojechać i wyrzucić przyczepę śmieci. Abywa, że co jakiś czas trafiam na całe haldy, i to domowych — tubki po pastach do zębów i pudelka po serkach, a czasem materiały budowlane... Albo ten przypadek, że ktoś w lesie pozbył się kilku palet zepsutych jaj! A przecież ten las to dobro nas wszystkich, także tych, którzy zaśmiecają. Las tyle nam z siebie daje — w czasie pandemii doceniliśmy to szczególnie. A śmiecie, quady, ogólna dewastacja

— zaburzają cały leśny ład i nie powinno być na taką działalność zgody. Ludzie, którzy las fotografują, nawiązują z całym tym systemem, a zwłaszcza ze zwierzyną jakiś rodzaj więzi. Oczywiście, to tylko z naszej strony tak się dzieje — ale mimo wszystko dzieje się. Czasem mamy to szczęście, że jakieś zwierzę obserwujemy kilka sezonów — bo akurat uda mu się przeżyć. Tamtego byka od poroża też obserwowałem dłuższy czas i dlatego naprawdę wierzę, że on to swoje poroże dał mi w prezencie.

Magdalena Maria Bukowiecka

Powstanie styczniowe na Mazowszu Północnym (cz. 2.)

22 STYCZNIA 1864 ROKU W KRÓLESTWIE POLSKIM WYBUCHŁO POWSTANIE PRZECIWKO RZĄDOM ROSYJSKIM. POD WZGLĘDEM MILITARNYM BYŁO WYJĄTKOWO SŁABO PRZYGOTOWANE, ALBOWIEM PRZECIWKO 100 TYSIĘCZNEJ ARMII ROSYJSKIEJ DO WALKI PO STRONIE POLSKIEJ, PRZYSTĄPIŁO OKOŁO 5-6 TYSIĘCY POWSTAŃCÓW, UZBROJONYCH W KOSY, PIKI, REWOLWERY, BROŃ MYŚLIWSKĄ A NAWET W ZWYKŁE ZAOSTRZONE DRĄGI.

Dziś publikujemy 2. część tekstu. Pierwsza ukazała się na naszych łamach 2 lutego 2021.

Oderwawszy się od nieprzyjaciela, postanowił dać odpoczynek strudżonemu oddziałowi pod wsią Drażdżewo, w powiecie przasnyskim. Tam oddział powstańczy został 12 marca zaatakowany przez wojska naczelnika powiatu przasnyskiego ppłk. Gorielowa. Zaskoczeni powstańcy, usiłovali się przebić przez otaczających Rosjan. Wkrótce ulegli panice i tylko zapadające ciemności uchroniły ich od klęski. Po tej porażce siły Padlewskiego zmalały do połowy.

Sytuacja była bardzo ciężka, ponieważ duże straty poniósł powstańczy korpus oficerski. Powstańcy pomazzerowali, głodni i ogromnie zmęczeni w kierunku Ciechanowa. 16 marca Padlewski połączył się z partią Malinowskiego, który przyprowadził dobrze uzbrojonych 220 powstańców oraz zapasy żywności i amunicji.

NIE WSZYSTCY BYLI SOLIDNIE UZBROJENI

Warto podkreślić, że mimo ustawicznych porażek oddział



Rozstrzelanie Zygmunta Padlewskiego

zachował sprawność bojową. Po krótkim odpoczynku powstańcy pomazzerowali w kierunku zachodnim i po przeprawieniu się przez Wkrę, zatrzymali się na odpoczynek w Koseminie koło Sierpca. Tu dołączył do Padlewskiego oddział 200 dobrze uzbrojonych poznaniaków. Zgrupowanie liczyło około 1200 partyzantów, niestety nie wszyscy byli solidnie uzbrojeni.

Zygmunt Padlewski zamyślał o akcji zaczepnej, m.in. planował zorganizowanie ataku na Mławę. Ponownie otrzymał informację o transporcie broni i skierował swoje oddziały w podłizę granicy pruskiej.

20 marca w Poniatowie nad Wkrą doszło do boju spotkaniowego czołówek powstańczych z oddziałem Żewachowa, wysłanego z Płocka przez gen. Semekę. Podlewski zdecydował wycofać się do Szrenska, by po jego opuszczeniu przyjąć bitwę pod Wróblewem.

Wielogodzinna batalia zakończyła się wycofaniem powstańców do Radzanowa i dalej na południowy zachód. W bitwie tej doszło do znamiennej sytuacji.

Mając przewagę liczebną powstańcy nie potrafili zwyciężyć. Dlaczego? Niezbyt dobre wyszkolenie w strzelaniu, brak dyscypliny, szczególnie w oddziałach kawalerii narodowej i wreszcie knowania przeciwko dowódcy „Zameczka” Cichor-

skiego i innych oficerów kawalerii narodowej, spowodowały utratę zwycięstwa. Plan bitwy opracowany przez Padlewskiego był ambitny i ryzykowny, ale wymagał dyscypliny. Pod tym względem żołnierze rosyjscy zdecydowanie górowali nad powstańcami. Pomimo klęski pod Wróblewem dyktator powstania Marian Langiewicz mianował Padlewskiego generałem.

SKAZANY NA ŚMIERĆ I ROZSTRZELANY

Pokonany ruszył z zaledwie 600 powstańcami przez Sie-

miątkowo w lasy skępskie. Nie mając szans na wyrwanie się z okrażających go oddziałów rosyjskich, by ratować ludzi, 22 marca 1863 roku w miejscowości Gorzeń, dokonał rozwiązania oddziału. W małych grupkach wszyscy powstańcy wydostali się z okrażenia.

Ocenę Padlewskiego niezwykle trafnie ocenił w kilku zdaniach, znakomity badacz powstania styczniowego prof. Stefan Kieniewicz „Nieszczęsny wojewoda płocki przez dwa miesiące borykał się:

z przewagą nieprzyjaciela, z intrygami wrogiego powstaniu ziemianstwa, z zawiścią podkomendnych dowódców, [...] opuszczony przez podwładnego >Zameczka< zdecydował się rozpuścić oddział.”

Niestety szczęście dalej nie sprzyjało Padlewskiemu. Przedarł się wraz ze sztabem do Drozdowa, a następnie zatrzymał się u przyjaciela Ludwika Sokołowskiego w majątku Mysłakówka pod Sierpcem.

Załamany postawą i knowaniami oficerów ze swojego zgrupowania, zamierzał przenieść się winny regon Królestwa. Ostatecznie podniósł go na duchu list przyjaciela — Stefana Bobrowskiego, jednego z głównych przywódców powstańczych.

Wypełniając postanowienia Rządu Narodowego zaczął na nowo organizować oddziały powstańcze. 21 kwietnia udał się na spotkanie jednego z przekraczających granicę oddziałów. Spotkanie miało się odbyć w miejscowości Radziki Małe w powiecie lipnowskim. W drodze na spotkanie został zatrzymany i aresztowany pod miejscowością Borzymin. Nie jest wykluczone, że został przez przeciwników zadenuncjowany. Zatrzymanego Kozaka próbował przekupić 100 rublowym banknotem, potem kwotę podwoił i ostatecznie suma wyniosła 5000 rubli.

Dowodzący patrolem oficer Godlewski nakazał rewizję dwóch bryczek. Znaleziono w nich rewolwery i pieczętki Rządu Narodowego. Aresztowany przyznał się do pełnionych funkcji. Wyrokiem sądu wojkowego został skazany na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 15 maja za rogatkami płockimi w Płocku.

WALKA O DEMONSTRACJĘ ZBROJNĄ

Zakończyła się pierwsza faza powstania na Mazowszu Północnym związana z osobą Zygmunta Padlewskiego, w której próbowano dokonać opanowania części terytorium, aby pokazać działalność władz powstańczych. Plan ten spalił na panewce.

Kolejnym okresem obejmującym maj i wrzesień był tzw. walka o demonstrację zbrojną. Charakteryzował się dużą liczbą potyczek i bitew, niestety w większości przegranych, które nie przynosiły możliwości trwałego opanowania określonego terenu.

W tym czasie władze powstańcze stanowili przedstawiciele „białych”, którzy przystąpili do powstania. Mieli nadzieję na interwencję dyplomatyczną Francji. Nadzieje te związane były zjednym słowem, przekazanym przedstawicielom „białym”, wypowiedzianym przez cesarza Napoleona III: „Durez” czyli trwajcie. Dla działań dyplomatycznych potrzebna była więc demonstracja zbrojna, w której niestety ginęły setki powstańców.

BITWY POD RYDZEWEM I ROZWOZINEM

Trudno opisywać wszystkie bitwy, skoncentrujemy się na kilku najważniejszych. 5 maja 1863 roku rozegrała się bitwa pod Rydzewem w powiecie ciechanowskim. W tym dniu oddział powstańczy dowodzony przez Tomasza Kolbego, składający się w większości z chłopów, połączył się z innym dowodzonym przez Feliksa Rzempełuskiego.

Tak wzmocniony dowodzony przez Kolbego, liczący 72 powstańców został zniemacka zaatakowany przez zgrupowanie wojsk carskich, dowodzone przez płk. Wałujewa. Zgrupowanie liczyło 600 piechoty i 250 jazdy.

Przewaga nad powstańcami była olbrzymia. Kolbe zorientowawszy się w sytuacji nakazał



Jeden z oddziałów powstańczych na Mazowszu

Zdjęcie pochodzący z publikacji: R. Juszkiewicz, Powstanie Styczniowe na Mazowszu Północnym, J. Grabiec, Rok 1863.

odwrót. Oslaniać go miał oddział 18 strzelców. Przez ponad 2 godziny strzelcy powstrzymywali Rosjan. Wszyscy zginęli.

Tomasz Kolbe wielokrotnie ranny również poległ w walce. Oddział powstańczy zdołał wyrwać się z okrążenia. Bohaterska postawa strzelców zasłużyła na miano „Płockich Termopili”. Śmierć bohaterskiego dowódcy zyskała szacunek nawet u Rosjan.

3 lipca 1863 roku doszło do większej bitwy, która rozegrała się pod wsią Rozwozin, w pobliżu Żuromina. Polskim zgrupowaniem dowodził Stanisław Zgliczyński „Kuszaba”, pełniący funkcję naczelnika sił zbrojnych powiatu mławskiego.

Zgrupowanie liczyło 134 partyzantów, w tym 94 uzbrojonych w broń palną. Przed bitwą dołączył do „Kuszaby” 40 osobowy oddział dowodzony przez Ignacego Zembrzyckiego, ale był słabo uzbrojony.

Powstańcy zostali zaatakowani przez rosyjski oddział liczący 245 żołnierzy dowodzony przez esaula Dukmasowa. Przez kilka godzin stawiali opór w oparciu o miejscowy las olchowy. Wycofując się ostrzeliwali się znakomicie. W bitwie poległo 15 powstańców kilkunastu zostało rannych. Wielkim dowodem odwagi wykazał się Żyd Samuel Pozner, oficer włoski,

wychowanek Polskiej Szkoły Wojskowej w Cuneo, zastępca naczelnika powiatu mławskiego. Pozner z kilkunastoma strzelcami osłaniał odwrót. Wszyscy powstańcy polegli walcząc bohatersko do końca.

BITWA POD CHROMAKOWEM

Największa bitwa w tej części Mazowsza Północnego rozegrała się 10 sierpnia 1863 roku pod Chromakowem.

Zgrupowaniem powstańczym liczącym 450 – 500 żołnierzy dowodził kapitan Piotr Szmaj. Zastąpił on rannego pułkownika Navone. Obóz powstańczy usytuowany został pod Bieżuniem. Szmaj otrzymał informację, że z Mławy, Lipna i Płocka zmierzają w kierunku Bieżunia wojskowe kolumny rosyjskie. Po radzie oficerskiej postanowiono na początku rozbić kolumnę mławską, dowodzoną przez zdolnego i doskonale dowodzącego esaula Dukmasowa, który zatrzymał się w Szrefisku.

W tym celu Szmaj wraz z Witkowskim zamierzał zaatakować go w tym mieście. Nie zastał jednak Dukmasowa, ponieważ ten pomaszerował do Poniatowa.

Po otrzymaniu wiadomości, że Dukmasow znajduje się w Chromakowie, Szmaj szybko marszem dotarł do wsi i zaatakował Rosjan. Ci natychmiast kontratakowali i zepchnę-

li oddział piechoty powstańczej do małej wsi Jakubowo.

W czasie walki część koszyńców ukryła się w dworskiej owczarni, którą Kozacy podpalił i spłonęło żywcem około 120 ludzi. Reszta oddziału rozpieczęła się. Nie stawiał się na pole bitwy Witkowski, uwięziony w walkę z innym oddziałem rosyjskim. To przesądziło o jej wyniku.

Powstańcy wycofali się do lasu, tym samym decydując się na odwrót. Warto podkreślić, że Dukmasow dysponował znacznie mniejszym oddziałem liczącym 150 żołnierzy piechoty i tyłuż Kozaków. Okazał się zwycięzcą, ponieważ był lepszym dowódcą, a jego żołnierze bardziej zdyscyplinowani niż powstańcy.

KOPIEC POWSTAŃCÓW STYCZNIOWYCH W MŁAWIE

Jesienią 1863 roku powstanie na Mazowszu Północnym powoli zamierało. Nieliczne drobne oddziały, często rozbijanie i ponownie organizujące się, nie mogły w żaden sposób wpłynąć na bieg wypadków. Podobnie było w innych częściach Królestwa Polskiego. W powstaniu wzięło udział prawie 200 tysięcy żołnierzy, ochotników i z poboru, ale nawet w najlepszym okresie jednocześnie walczyło tylko około 20 - 30 tysięcy. Były to jednak rozproszone oddziały, przeciw-



Kopiec powstańców styczniowych w Mławie

ko 300 tysięcznej armii rosyjskiej, doskonale uzbrojonej i wyszkolonej. Ani militarne, ani dyplomatyczne działania nie miały szans powodzenia.

Symbolem powstania styczniowego w Mławie jest kopiec, usypany przez społeczeństwo Mławy, w setną

rocznicę zrywu niepodległościowego. Inicjatorem usypiania kopca było Towarzystwo Miłośników Ziemi Mławskiej.

W miejscu usypiania kopca 4 kwietnia 1864 roku został rozstrzelany dowódca jednego z ostatnich oddziałów, które przekroczyły granice Prus

Wschodnich. Był nim kapitan Jan Fryderyk Edward Wandel. Corocznie przed kopcem składane są wiązanki kwiatów i zapalane znicze, symbolizujące pamięć otych, którzy oddali życie walcząc o wolność Ojczyzny.

Dr Leszek Arent, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

KARTKI I FOTOGRAFIE STAREJ MŁAWY

HISTORIA || Z uprzejmości Andrzeja Czerwńskiego oraz Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej w Kurierze Mławskim powstała rubryka „Kartki

i fotografie starej Mławy”. Dzisiaj jej kolejna odsłona. Tym razem publikujemy fotografie katolicki kościół w Mławie. Zdjęcie z początków XX wieku.



Zdjęcie kościoła z początku XX w.

Fot. z kolekcji Andrzeja Czerwńskiego

REKLAMA

przetarg

GPP.6840.19.2020.EW

Mława, 11.02.2021 r.

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym

BURMISTRZ MIASTA MŁAWA

ogłasza pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na **sprzedaż nieruchomości komunalnej składającej się z działek nr nr 2270, 2271/1 o łącznej pow. 0,2111 ha, położonej w Mławie przy ul. Szpitalnej.**

Nieruchomość nr 2270 ma urządzoną księgę wieczystą **PL1M/00022531/3.**

Nieruchomość nr 2271/1 ma urządzoną księgę wieczystą **PL1M/00022530/6.**

Nieruchomości są przeznaczone do sprzedaży łącznie.

Nieruchomości są położone na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony Uchwałą nr XL/486/2018 Rady Miasta Mława z dnia 27 marca 2018 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w środkowej części miasta Mława między ulicami Mikołaja Kopernika, PCK, Anny Dobrskiej, Ciechanowską, Górną i linią kolei wąskotorowej – teren oznaczony symbolem 4.MN – zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.

Działki nr nr 2270, 2271/1 mają dostęp do powiatowej drogi publicznej (ul. Szpitalnej). Ewentualna przebudowa kolidujących sieci uzbrojenia technicznego terenu oraz wyznaczenie punktów granicznych nastąpi na koszt nabywcy.

Cena wywoławcza: **293 070,00 zł (słownie złotych: dwieście dziewięćdziesiąt trzy tysiące siedemdziesiąt 00/100)**

Wadium: **29 400,00 zł (słownie złotych: dwadzieścia dziewięć tysięcy czterysta 00/100)**

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług VAT wg stawki 23%. Podatek VAT należy dodać do ceny wywoławczej oraz ceny sprzedaży nieruchomości.

Pisemne oferty należy złożyć w kancelarii Urzędu Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19, w terminie do dnia **19 marca 2021 r.** w zamkniętych kopertach zaadresowanych: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 i opatrzonych napisem: „Pierwszy przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości nr nr 2270, 2271/1 – ul. Szpitalna”.

Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 24 marca 2021 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Sala Ślubów. Część jawna przetargu odbywa się w obecności oferentów.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19 oraz opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława w Biuletynie Informacji Publicznej: **www.mlawa.pl.**

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Mława, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, ul. Stary Rynek 19, pok. 13, tel. 23 654 32 53 wew. 401.

PRACA

EMERYT szuka pracy, najchętniej stróż, dozorca, doświadczenie w ochronie 600079686

PRACA W OPIECIE - NIEMCY. SENTIUM to Firma Godna Zaufania. Legalne zatrudnienie, sprawdzone oferty, bezpłatny transport. **ZADZWOŃ!** Stawki do 1600 €. www.sentiump.pl Darmowe testy na covid-19 dla naszych opiekunów wyjeżdżających do pracy. , tel.501-409-214, 505-440-380 www.sentiump.pl

W gospodarstwie, tel. 782265594

WARSZTAT zatrudni mechanika pojazdów samochodowych, Miejsce pracy- Kurzętnik, tel.515-130-401

ZATRUDNIĘ DIAGNOSTĘ SKP w Nowym Mieście Lubawskim tel.604-123-146.

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym do przewozu ponadgabarytów tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ mężczyznę do gospodarstwa rolnego, wynagrodzenie, wyżywienie, zamieszkanie, 693-229-761

ZATRUDNIĘ murarzy i pracowników budowlanych, wysokie wynagrodzenie tel.609-293-996.

ZATRUDNIĘ pracownika na gospodarstwie rolnym. Miejscowość Pozezdrze. 513-180-011

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIĘ skutnika- stolarza z umiejętnością zabudowy. 603-067-444.

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosonowa, transport, Ostróda, , 511-989-755

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

NML Drewno opałowe sprzedam- bukowe, kominkowe, obładra gruba oraz rozpałkowe (suche), cena od 100zł za m3, transport okolice Nowego Miasta Lubawskiego w cenie. tel.889-505-588, tel.788-583-874

POMOST ruchomy, wał łukowy, okna 120x72, zbiorniki paliwa 2000l, 606-313-447

SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone. Stare Jabłonki. 515062733; 696042939

SPRZEDAM kozuch góralski XXL, w b.dobrym stanie. Nidzica, 665-154-320

SPRZEDAM meble pokojowe - różne - używane. Nidzica, 605-207-496

WĘGIEL, ekogroszek, różny asortyment. Dostawa w cenie. Ceny hurtowe. 500174714

KUPIĘ

STARE monety; Ruble kupię, 607-852-453

SZKLANE kury (bomboniere). Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy **SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM**, Iława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DOM 1-rodzinny sprzedam, 90m2, +budynek gospodarczy 70m2, piętrowy. Rożental 7, tel: (89)613-16-17

KUPIĘ MIESZKANIE ZA GOTÓWKĘ DO 60m2 W OSTRÓDZIE, 695845003

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Nowe mieszkania do wynajęcia, 3 i 2 pokojowe, ul.Szkolna 6, Nowe Miasto Lubawskie tel.880-705-282 lub tel.698-618-396

NML Sprzedam budynek mieszkalny 180m2, podpiwniczony, działka 22 ary, 2 garaże, okolice Biskupca Pom., 782-530-992

NML Sprzedam działkę 10 arową pod budowę, uzbrojona, Jamielnik, tel.506-439-480.

NML Sprzedam działki budowlane przy ul.Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Wynajmę lub sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow.57,5m2 z wyposażeniem przy ul.Piastowskiej 6 w Nowym Mieście Lubawskim, 605-033-854

PILNIE kupię mieszkanie w Ostródzie, chętnie do remontu tel. 791-107-435

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-Iłowo, 500-077-522

SPRZEDAM mieszkanie 80m2+0,1 ha RB Widgiry gm. Banie Mazurskie, tel. 500-637-778

SPRZEDAM:ZIEMIĘ 5ha, z małym stawem. BOBROWNIK. Tel.668-138-901

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ halę magazynową o pow.1100 m2. Jamielnik koło Lidzbarka, 604-103-612

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

NML Sprzedam opony zimowe z felgami stalowymi od Opla Corsy D, 4 sztuki, 185x65/R15, 605-739-091

NML Sprzedam Toyota Yaris 1.0 benzyna XII 2014r., 39600km, 5-drzwi, ABS, klima, Alufelgi, czujnik parkowania tył, bezwypadkowa, alarm, imobilajzer 660-785-921

SEAT Altea 1,6benz.MPI, 2006r., przebieg 189tyś.km., klimatronik, abs,wk,cz komputer, k.grafitowy, sprowadzony, 507-243-976

SEAT Ibiza 1,4benz., 2005r., 5drzwi, k.czarny, abs,wk,cz, alufelgi, sprowadzony, 507-243-976

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SPRZEDAM Volkswagena Passata, 2000r., 1,9TDI, 724-259-595

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

FIRMA ogólnobudowlana- budowa domów, hal, garaży, kurników, tynki, posadzki, ogrodzenia, docieplenia, układanie kostki brukowej, kucie betonu tel.609-293-996.

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlewy, brodziki. Przeglądy kanalizacji kamerą, tel.694-170-031, Erkan 24h

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-229-798

TRANSPORT- „absolutnie tanio”. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

USŁUGI BUDOWLANE- budowa domów, budynków inwentarskich, docieplenia, ogrodzenia, pokrycia dachowe, układanie kostki brukowej tel.722-264-976.

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe **KOJCE** dla Psów **Wiaty** **Kontenery**

Najniższe **CENY** Różne wymiary **Dogodne RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl 505-526-036

29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

65210tbr-A-P

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634.

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp., 690-640-480.

RÓŻNE

FREZARKĘ do drewna dolnowrzecionową z wózkiem +inne maszyny stolarskie, 500-077-522

KUPIĘ poroża, zrzuty, 602-782-297

SZUKAM dziewczyny. Cel matrymonialny, 579-933-924

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

ZWIERZĘTA

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

NML Sprzedam króliki, 516-703-004

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!! Kupię byczki, jałówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

KUPIĘ byczki i jałówki od 50 do 450kg. 792-658-224

NML Sprzedam cielaki na mleko, 518-966-527

NML Sprzedam prosięta szczepione, 733-536-808

maszyny rolnicze

NML Kupię brony 20-tki, 502-583-805

NML Sprzedam kosiarkę rotacyjną, stan dobry, 696-527-390

SPRZEDAM cyklop, rozrzutnik obornika Tandem, dojaręk bańkową, zbiornik do mleka, siewnik zbożowy Famarol, kombajn Bizon (1988r.), 2 przyczepy:D-50, pszenicę i pszenżyto, wagę inwentarską., 784-039-985

SPRZEDAM kultywator, pług 2-skbowy, brony trójki, sadzarka, redła., 728-635-066

ciągniki

SPRZEDAM ciągnik 3P (1988r.), cena 8000zł, kopyarkę Pelikan, osie ify, 724-742-559

produkty rolne

ŁAKĘ ze stawem 3ha, bele siano 100szt., 16szt.kiszonki sprzedam, 736-016-580

PSZENICĘ paszową- sprzedam. 604-425-148

SPRZEDAM pszenicę jarą; Baloty słomy; Prasę Z224; VW Sharan, 1997r., 782-180-083

SPRZEDAM siano i sianokiszonkę, 663-866-446

SPRZEDAM siano w belach, suche, Ławice, 519-356-781

SPRZEDAM:ZBOŻA paszowe. Tel.606-505-511

ZIEMNIAKI jadalne: Irga, Denar, (89)645-81-64

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Mała rzecz, a uprzykrza życie

WIRUS || Ponieważ zima nie odpuszcza, łatwo o przeziębienia. Nie, nie, wcale nie narzekam. Wiadomo, taki mamy klimat i tak dalej. Bez narzekania, a za to w myśl zasady, że lepiej zapobiegać niż leczyć — dziś ostrzegam przed opryszczką i radzę, co zrobić, jak już się nam przytrafi.

ZAKAŻENIE

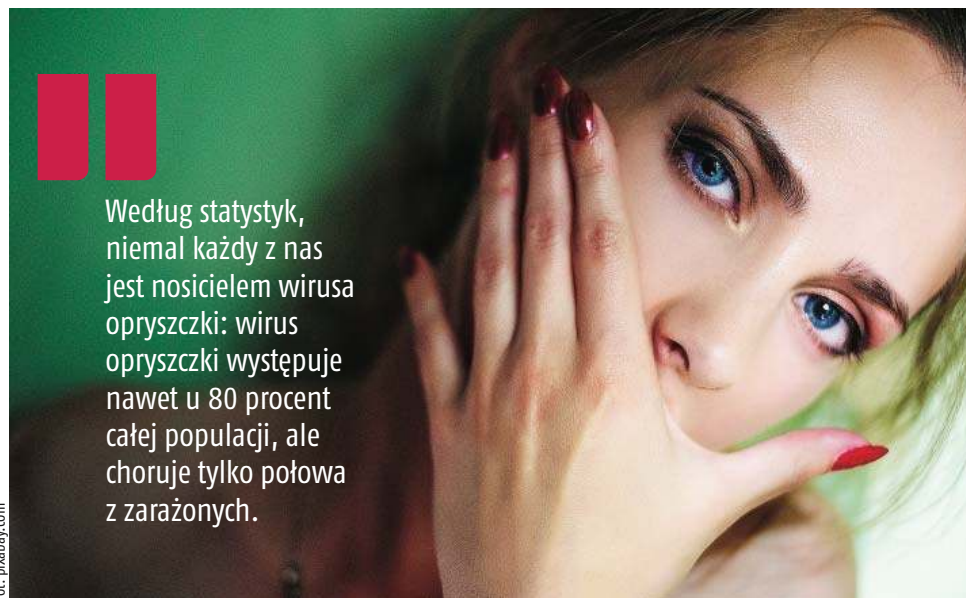
Opryszczka wargowa, popularnie zwana też „zimnem na ustach”, „skwarką” lub „febrą”, to wprawdzie zmiana niewielka, ale bardzo uciążliwa. Wywołuje ją przenoszony drogą kropelkową wirus Herpes simplex typ 1 — HSV1 i choć czasem przebiega zupełnie bezobjawowo, najczęściej konsekwencją jest bolesne i swędzące owrzodzenie wokół ust, które w dodatku szpeci. Choć atakuje zwykle osłabiony organizm, jej rozprzestrzenianiu nader wybitnie sprzyjają przede wszystkim pocałunki. Jeśli zatem cierpimy na tę przypadłość — musimy darować sobie bliskie kontakty z otoczeniem. I odwrotnie: jeśli widzimy osobę zakażoną tym wirusem — też, choćby nie wiem co, napawamy się wyłącznie widokiem i unikamy nawet najdrobniejszych buziaków.

Prócz całowania opryszczkę można złapać, używając wspólnie z zakażoną osobą sztućców, naczyń, ręcznika, kubka i szminki. Wirus przenosi się bowiem drogą kropelkową i — co ciekawe — statystyki twierdzą, że niemal każdy z nas jest nosicielem wirusa opryszczki: wirus opryszczki występuje nawet u 80 procent całej populacji, ale choruje tylko połowa z zarażonych. Inikt nie wie, dlaczego.

Bardzo często opryszczką wargową zarażają się dzieci przed skończeniem 5. roku życia. Zazwyczaj zakażenie przebiega bezobjawowo, a utajony wirus zagnieżdża się w komórkach nerwowych i latami czeka na sprzyjające warunki do rozwoju — spadek odporności, pojawienie się ran i urazów, zmiany hormonalne, wyziębienie lub przegrzanie organizmu, niedożywienie, menstruacje, stres, infekcje wirusowe. Lekarze mówią wtedy o opryszczce nawrotowej.

PRZYZYNY

Na wystąpienie opryszczki i aktywację wirusa HSV1 wpływa cały szereg czynników: osłabienie odporności organizmu, przemarznięcie, wyziębienie organizmu, przeziębienie lub grypa, wysoka temperatura, choroby zakaźne, gorączka, stres, miesiączka, urazy w okolicach ust, zabiegi



Według statystyk, niemal każdy z nas jest nosicielem wirusa opryszczki: wirus opryszczki występuje nawet u 80 procent całej populacji, ale choruje tylko połowa z zarażonych.

Zaczyna się od bardzo napiętej skóry w okolicy ust, mrowienia, pieczenia, swędzenia lub bólu

dentystyczne — np. usunięcie zęba, niedożywienie, anemia, długa ekspozycja na słońce, czyli na promieniowanie UV i solarium. By wymienić tylko te najważniejsze...

PRZEBIEG

Zaczyna się od bardzo napiętej skóry wokolicy ust, mrowienia, pieczenia, swędzenia lub bólu. Potem na wardze pojawia się zaczerwienie, a następnie mała grudka, by następnie przejść do wysiewu wypełnionych płynem surowiczym pęcherzyków, które „wyskakują” na samych ustach, czasem obok, aczasem mogą wystąpić także na dziąsłach, a nawet języku. Następnie, w ciągu 6-10 dni pęcherzyki samoistnie pękają i zamieniają się w bolesne owrzodzenia lub nadżerki. Ponieważ w płynie surowiczym znajdują się aktywne wirusy, na tym etapie możliwość przeniesienia zakażenia na inny narząd i na innych jest największa. Stąd ostrzeżenie nr 1: pęcherzyków nie przebijamy nawet najbardziej wysterylizowaną igielką, a zmian nie dotykamy — zakażenie błyskawicznie przenosi się winne miejsca, choćby do oka, bo najpierw dotkniemy ręką opryszczki, a potem gałki ocznej, co grozi nawet utratą wzroku! Jest to też ten moment, kiedy w całowaniu zachowujemy wstrzemięźliwość, ręce myjemy częściej niż zwykle i nie



Zadbajmy o odporność naszego organizmu, regularnie ruszajmy się



Najdłuższy proces w przebiegu choroby może trwać nawet dwa tygodnie

pożyczamy nikomu łyżki, widelca lub szminki. A gojenie, najdłuższy proces w przebiegu choroby, może trwać nawet dwa tygodnie. W tym czasie

nadżerki zaczynają wysychać i goić się, tworząc łatwo pękające strupki. Jeśli zostawimy je w spokoju, odpadną bez śladu. Gdy będziemy je wytrwale

zdrapywać i cokolwiek przy nich majstrować, może dojść do bakteryjnego zakażenia, co wydłuży czas leczenia i pozostawia blizny.

SPOSOBY

Sama opryszczka nie jest groźna, ale wywołane nią powikłania — już tak, dlatego opryszczkę trzeba leczyć i zapobiegać jej nawrotom.

Najczęściej organizm sam zwalcza wirusa, ale czas leczenia zawsze warto skrócić. Pamiętajmy też, by zapobiegać nieestetycznym bliznom po opryszczce i innym powikłaniom. Warto więc w czasie terapii korzystać z preparatów antywirusowych, maści na bazie cynku, sztyftów i plastrów, które nie dość, że leczą — to jeszcze pomagają nieco ukryć i zakamuflować zmianę. Jeśli mamy do czynienia z bakteryjnym zakażeniem opryszczką — lekarz może przepisać nam antybiotyki.

Zadbajmy też o odporność naszego organizmu i stale ją wzmacniamy: stosujemy dietę zbilansowaną, a posiłki wzbogacamy witaminą C i witaminami z grupy B, wysypiamy się, latem stosujemy filtry UV. I przede wszystkim regularnie ruszajmy się, choćby spacerując po osiedlowych uliczkach, stosując bardzo literalnie zasadę: nie ma złej pogody — najwyżej strój jest nieodpowiedni.

POWIKŁANIA

Gdy raz złapaliśmy opryszczkę, możemy mieć z nią kłopoty do końca życia, bo stajemy się nosicielami chorobotwórczego wirusa. W chwili zarażenia wirus HSV1 zagnieżdża się bowiem w naszych komórkach nerwowych i tam, uśpiony, czeka na okazję do ataku. Obudzony wędruje wzdłuż nerwu do skóry czy błony śluzowej, zaczyna się namnażać, powodując stan zapalny i opisane już wyżej pęcherzyki.

Niewłaściwie leczona opryszczka może doprowadzić do wielu groźnych chorób: do zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, zapalenia siatkówki, a nawet układu nerwowego. Opryszczce mogą też towarzyszyć zakażenia bakteryjne i grzybicze, które z kolei mogą zająć inne narządy: płuca, nadnercza, stawy.

Opryszczka jest szczególnie niebezpieczna dla przyszłych mam, które na nią nigdy wcześniej nie chorowały. Zakażenie tym wirusem może bowiem doprowadzić do wad płodu, a nawet poronienia. Kobiety w ciąży powinny także unikać kontaktów seksualnych z nosicielami, ponieważ wirus opryszczki wargowej może przenieść się na narządy płciowe — mamy wówczas do czynienia z bardzo niebezpieczną dla dziecka opryszczką genitalną. Do zakażenia dochodzi najczęściej w czasie porodu i może ono prowadzić do zmian w obrębie skóry, utraty wzroku, zapalenia opon mózgowych i często śmierci dziecka.

DOMOWE SPOSOBY

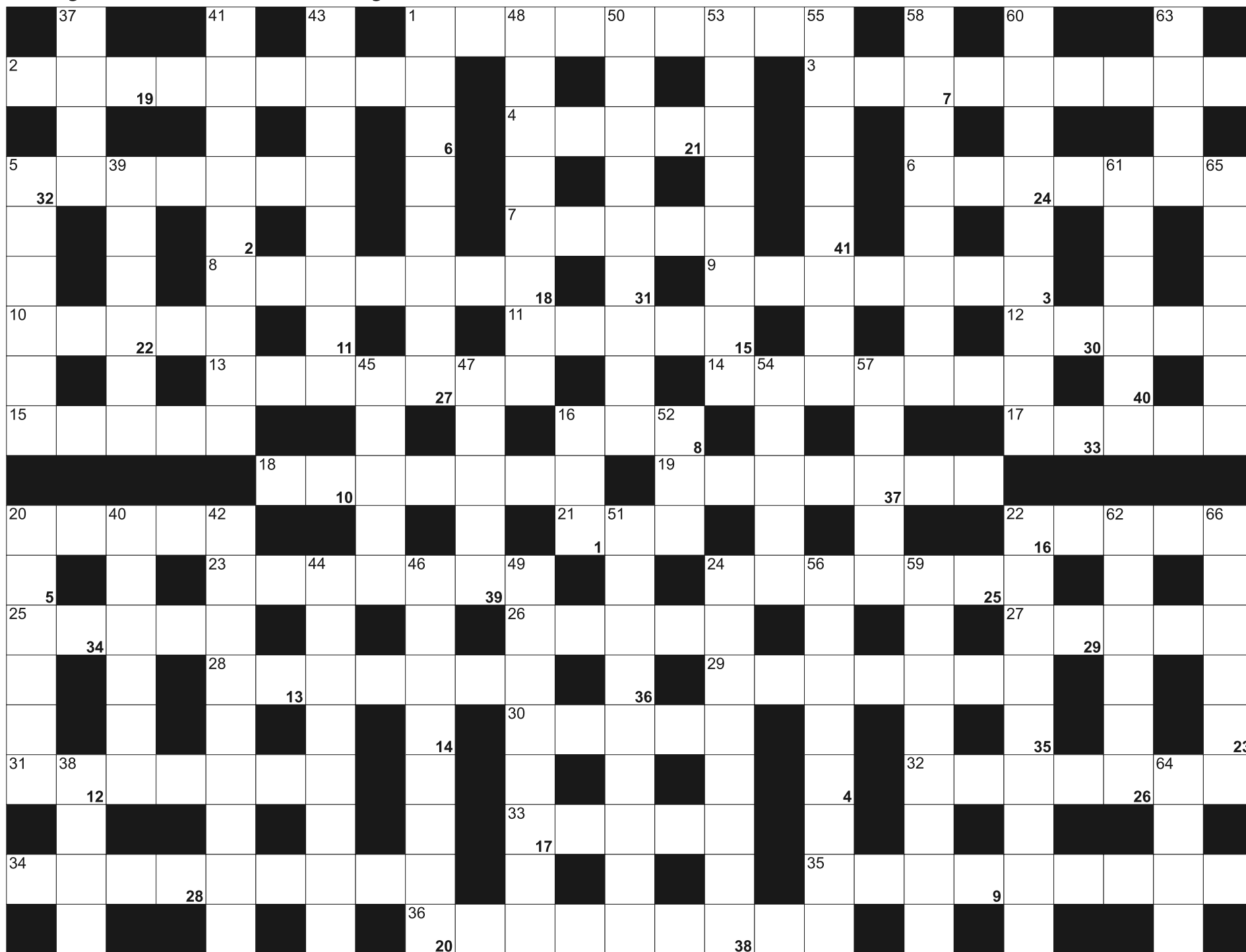
Na opryszczkę w jej pierwszym stadium, kiedy skóra dopiero zaczyna się ściągać i swędzieć, z pewnością pomoże okład ze świeżych listków melisy. Można chore miejsce posmarować także odrobiną miodu, który ma właściwości odkażające. Kto w doniczkach uprawia aloes, może odłazić jeden z listków i przyłożyć wyciśnięty z niego miąższ. Jeszcze jeden sposób to okład z torebki ciepłej herbaty. Wszystkie te sposoby na nic się jednak zdadzą, jeśli nasz problem to nawracająca opryszczka. Wtedy potrzebujemy porady lekarza.

OPRYSZCZKA I PRZYJACIELE

Z wirusem opryszczki spokrewniony jest także wirus półpaśca i ospy wietrznej. Choć wszystkie trzy choroby przebiegają zupełnie inaczej — są ze sobą wyraźnie powiązane. Dlatego może się zdarzyć, że dziecko, które zetknie się z chorym na półpaśca dorosłym, zapadnie na ospę wietrzną. A z kolei dziecko, które przechoruje ospę — wprawdzie uodporni się na nią do końca życia, ale może zachorować na półpaśca. Dzieje się tak, bo wirus, który wywołał ospę, lokuje się w zwojach nerwowych i w połączeniach neuronów ośrodkowego układu nerwowego. Tam przez całe lata może czołżyć na moment osłabienia odporności organizmu, by zaatakować.

Magdalena Maria Bukowiecka

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 41, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3		4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21
	22	23	24	25		26	27	28	29	30	31		32	33	34	35		36	37	38	39	40	41	

POZIOMO: 1) twardszy dżem; 2) imię Osieckiej; 3) faktograf, dokumentalista; 4) Albrecht, wybitny niemiecki malarz i grafik renesansu; 5) pracownik cmentarny; 6) harmonijka ustna; 7) łąka lub świętzianka nad stawem; 8) małże dla smakoszy; 9) wąski pas ziemi łączący wyspę z lądem; 10) żelazo lub miedź; 11) drobniaki amerykańskie; 12) sąsiad Norwega; 13) damski kostium plażowy; 14) czteroosobowy zespół muzyczny; 15) papieros potocznie; 16) francuski przewodniczący rady miejskiej; 17) duża rzeka w Rosji we wschodniej Syberii; 18) gilza papierosa; 19) mieszka na wyspie Uznam; 20) lisiec, pieprzyk jadalny; 21) Dzong Un, rządzi Koreą; 22) dzień tygodnia; 23) szwajcarskie miasto nad Jeziorem Genewskim; 24) Peter, reżyser "Władcy pierścieni"; 25) "Moje ... krowy", film w reżyserii Kingi Debbskiej; 26) paliwo w dawnej

lampie; 27) boża lub zaplonowa; 28) małe wyścigówki bez nadwozia; 29) rzeka oddzielająca Indie Północne i Południowe; 30) szpeci łydkę; 31) grecki filozof z Cyreny, założyciel szkoły cyrenaików; 32) garaż z blachy; 33) planeta zwana Gwiazdą Poranną; 34) niestrudzony polny śpiewak; 35) jego stolica to Biszkek; 36) wyspa w Zatoce Wschodnich Świątch

PIONOWO: 1) rumuńska potrawa z maki lub kaszy kukurydzianej; 5) wykryżnia (twarz); 16) czerwony kwitnie w życie; 20) krzyżówka lub cyraneczka; 22) "...na trawie", obraz Moneta; 24) potocznie o amerykańkach; 37) Noweły i Strawiński; 38) podawana na powitanie; 39) krótka rzeka w Amsterdamie; 40) msza adwentowa; 41) lekarz chorób krwi; 42) duży kuzyni krokodyla; 43) do podłóg lub do włosów; 44) miasto z

Krupówkami; 45) państwo ze stolicą w Trypolisie; 46) mieszkanki Oslo; 47) całkujący lub różniczkujący; 48) Maryla od przeboju "Małgośka"; 49) wódka zaprawiona anyżkiem; 50) runda wokół stadionu; 51) ogólnodostępna linia telefoniczna dla klientów; 52) trunek piratów; 53) chorwackie morze; 54) imię Chotomskiej, pisarki; 55) Pana Kleksa; 56) gliniane naczynia; 57) piękny, rasowy ogier; 58) morski glon; 59) norweska prowincja w Arktyce ze Spitsbergenem; 60) lekarz rozpoznający choroby; 61) poeta Cyprian Kamil; 62) pszenica nazywana szpelmem; 63) wieczorowy strój męski; 64) bohater powieści Melville'a Moby Dick; 65) drugie pod względem wielkości miasto Nigerii; 66) polski bokser, "Góral"

Groszkowa sukienka (epizod 60.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA WŁAŚNIE ZOSTAŁA WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Pprzed końcem imprezy podeszła do stolika Mirka. Zapraszała ich na chatę.

– Starzy wyjechali. Mam ich zgodę na swoją studniówkę. Impreza kończy się o północy. Idzie parę dziewczyn z chłopakami. Was też zapraszam.

Bartek i Belmondo skierowali pytający wzrok na Elizę. Pomyślała, że Belmondo mógłby pójść z nimi. Wiedział, że parę razy tańczył z Mirką. Jako para pasowali do siebie. Oboje byli wysocy. Jednak chciała zostać z Bartkiem sama. On rano musi wrócić do jednostki, a nie wiadomo, kiedy znów będą razem. Z jego oczu nie wyczytała podobnej myśli.

Mirka dodała, że wszyscy czują niedosyt imprezy.

– Wypijemy coś. Potańczymy. Pogadamy. Wymyślimy jakieś fajne gry. Eliza, przecież jesteś moją dobrą kumpelką. Chłopaki i tak nie mają jak teraz wrócić do jednostki.

– Masz rację. Autobus mają dopiero rano. Idziemy.

Obaj ucieszyli się z jej decyzji.

A ona nie mogła w to uwierzyć. Bartek wołał towarzystwo innych. W chwili, gdy tak bardzo go zapragnęła. Nie osłabła w jego ramionach z głodu, lecz z pożądania. Wiedziała, że był to ob-

jaw kobiecej dojrzałości. To, o czym mówił tamten Bartek w górach.

Mirka mieszkała na Wólce. Przez całą drogę Eliza rozmyślała o rozmowach z górskim przyjacielem. On jeden chciał być przy niej właśnie wtedy, kiedy poczuje się dojrzałą kobietą. Zatemknęła za nim.

Bartek jakby jej nie zauważył. Bawił towarzystwo. Jak dawniej w klubie. Chciała się odwrócić i pójść do siebie. Nie umiała się zdobyć na ten krok. Jej świat runął w jednej chwili.

Nie chciała jednak dać po sobie poznać niezadowolenia. W domu u Mirki próbowała bawić się razem z innymi. Śmiała się z opowiadanych historyjek. Belmondo z Bartkiem

prześcigali się w dowcipach. Przy zabawie w głuchy telefon pękali ze śmiechu z jej poprzekręcanych słów. Kiedy Mirka zaproponowała zabawę wfanty, wszyscy uznali ją za świetny pomysł. Polegała na zadawaniu sobie trudnych lub bardzo intymnych pytań. Kto nie odpowiedział, musiał dać jakiś fant. Mirka, jako gospodyni, wyznaczała osobę, która ten fant ma wykupić. Wykup polegał na opuszczeniu pokoju z właścicielem fanta. Za drzwiami musieli się pocałować. Tak poprowadziła zabawę, że Elizie trafiło się wykupienie paska od spodni chłopaka, którego ledwo знаła. Wyszła z nim za drzwi. Od razu mu zapowiedziała, że ocalowaniu nie ma mowy.

– Dlaczego? Przecież to tylko zabawa.

– Może zabawa. Lecz całować się z tobą nie chcę.

– Nie, to nie. Najwyżej następnym fantem będą moje spodnie.

– Przecież nikt nie musi wiedzieć, czy wykupiłam twój pasek...

– O, nie. Ja muszę. Albo się ze mną pocałujesz, albo...

Szarpnął ją za ramię. Eliza zdenerwowała się. Wyrwała rękę. Wróciła do pokoju. Bartek zauważył jej minę.

– Wszystko w porządku?

Nie odpowiedziała mu. Kiedy wypadło na niego i wyszedł z jedną z dziewcząt, a po powrocie zobaczyła ich radosne miny, zatrząsło ją. Nie wytrzymała. Szepczała do ucha, zapytała, czy się z nią całował.



– A ty?
– Nie.
– Przecież to zabawa. Baw się.

Nie wierzyła własnym uszom. Tym razem nie poczuła żalu, lecz wściekłość. „Muszę natychmiast wyjść”, pomyślała. „Inaczej rzucę się na niego z pięściami”. Wstała. Zrobiła ruch w kierunku drzwi. Bartek złapał ją za rękę.

– Skarbulek, gdzie idziesz?
– Do łazienki. Zaraz wrócę.

Zamiast pójść do łazienki, wyszła z domu. Zaczęła biec. Rozszczełły się za nią okoliczne psy. Wólka leżała dość daleko za miastem. Była jakby wiejską dzielnicą. Ciemna noc i przydrożne krzaki szybko zmieniły jej złość w strach. Rozglądała się chaotycznie. Nigdzie nie widziała żadnego światła.

Pędziła na oślep przed siebie. Zorientowała się, że biegnie po jakimś polu. Poblądziła. Przystanęła. Rozejrzała się. Z daleka usłyszała samochód. Reflektory oświeciły szereg przydrożnych drzew. Z duszą na ramieniu popędziła w ich kierunku. Potknęła się. Wpadła w dołek. Zabolęła ją noga. Kuśtykając gnała dalej.

Schodziła z jezdni, słysząc z daleka nadjeżdżające samochody. Kryła się w rowie lub za drzewami. Samotna dziewczyna stanowiła nocą zbyt dużą pokusę. Nieraz słyszała o gwałtach. Była tak przerażona, że kiedy zdyszana wpadła do swojego pokoju, wskoczyła do łóżka w ubraniu. Naciągnęła kołdrę na głowę. Szczęśliwa, że jest bezpieczna, nie zdążyła pomyśleć, co zrobiła. Usnęła natychmiast.

Gdy otworzyła oczy było już widno. Wokno zaglądało słońce. Zobaczyła nad sobą

Bartka i Belmonda. Przyglądali się jej. W milczeniu wlepiła wzrok w sufit. Pierwszy odezwał się Belmondo. Nie słuchała, co mówi. Bartek usiadł na brzegu łóżka ze zwieszoną głową. Milczał.

– Czy nie powinieneś już być w jednostce? – zapytała spokojnym głosem.

– Dzisiaj to nieważne. Nie jestem już szarakiem, którego pilnują. Jeśli wczoraj nie zauważono mojej nieobecności, dziś nikogo nie obchodzi. Jest niedziela. Wszyscy są poza koszarami.

Belmondo podszedł do okna. Coś mówił stojąc do nich plecami. Eliza usłyszała ostatnie zdanie.

– Nie wiem co gracie. Nie znam tych nut. Idę na autobus. Bartek, nie musisz wracać. Rozmów się z moją siostrzyczką. Nie możecie tego tak zostawić.

Bartek nie odezwał się. Nadal siedział ze zwieszoną głową. Wyglądał jak zbity pies. Z jego oczu zniknęły fajerwerki. Z jego ust nie płynęły dowcipy. Stracił gdzieś „mojaś ty”, „kocham, kocham”. Wszystko pękło jak bańka mydlana. Zniknęło.

Eliza wstała z łóżka. – Przyjechaliście razem. Wróćciecie razem. Przebiore się. Uczęszę. Odprowadzę was do autobusu.

Belmondo usiłował po drodze przekonać Bartka, że powinien zostać. Bartek milczał. Eliza również.

Gdy podjechał autobus, ugięły się pod nią nogi. Tak samo jak w tańcu na studniówce. Czowała, że też pęka. Jak ta bańka mydlana.

„Boże co ja zrobiłam”, pomyślała. „Jak to naprawić?”.

Belmondo wycalał ją w oba policzki. Wskoczył do autobusu.

Bartek wziął jej dłoń. Przycisnął do ust.

– Chciałbym cię przeprosić. Na Boga, nie wiem za co.

Pociemniało jej w oczach. Zachwiała się. Uchwycił ją. Przytulił do siebie.

– Nie jedź. Zostań. Przepraszam – wyszeptęła ze łzami w oczach.

Autobus ruszył. Uśmiechnięta buzia Belmonda posyłała im buziaki. Oni stali przyklejeni do siebie. Nogi Elizy wrosły w ziemię.

– Skarbuleczku kochany. Co się z tobą dzieje? Chyba nie spotkała cię przykrość z mojej strony? Pójdziemy do kawiarni? Powiesz mi, o co chodzi? Bo inaczej oszaleję.

– Dobrze. Powiem. W Kolorowej były pustki. Usiedli w najdalszym kąciку. Sami, we dwoje.

Powoli wróciły jej zmysły. W myślach usłyszała prześliczny utwór Janusza Leśkowskiego:

„W małej kawiarni, sami we dwoje...”

... nic nie obchodzi nas inni ludzie...

nie są potrzebne nam piękne słowa na wiatr

chyba wystarczy jeśli ci po-
wiem, że tak....

....Czas zatrzymamy tylko dla siebie

I nigdy więcej nie będziesz sama

Wszystko to powiem w małej kawiarni”...

„Tak”, pomyślała. „Powiem prawdę. Moja miłość jest chora. To obsesja. Później niech się dzieje, co chce”.

Kelner podał im kawę. Bartek ujął jej dłoń. Położył na stoliku. Przycisnął swoją. Spojrzał w oczy.

– Więć?

– Za bardzo cię kocham. Gubi mnie zazdrość.

Ujął ją za podbródek.

– Nie masz żadnych powodów do zazdrości. Rozumiesz?

– Nie wiem. Nie jestem pewna.

– Posłuchaj, co powiem i zapamiętaj. Więcej tego nie powtórzę. Zazdrość potrafi zniszczyć największą miłość. Wiem coś o tym. Proszę cię na wszystko, co mi najdroższe. A najdroższa jest nasza miłość, nie zniszcz jej.

– Co mam zrobić? To silniejsze ode mnie. Tracę zmysły, kiedy patrzysz na inną dziewczynę, rozmawiasz z nią. Kiedy wczoraj u Mirki wyszedłeś...

– Ach, skarbie mój najdroższy. Myślisz, że się całowałem z tą dziewczyną?

– A nie?

– A ty?

– Nie. Dobrze wiesz, że nie.

– Ja też nie. Pocałowałem ją woba policzki i to wszystko.

– Nie wierzę ci.

– W tym właśnie problem. Jeśli mi nie wierzysz... Jeśli nie masz do mnie zaufania, to...

– Nie kończ. Wierzę ci. Wierzę. Nawet jeśli...

– Nawet jeśli kłamię? To chciałaś powiedzieć?

– Nie! Nie to chciałam powiedzieć.

Chciała to powiedzieć. Powstrzymała ją myśl, że znowu wszystko popsuje. Ciągłe coś psuła.

Pokiwał głową. Westchnął.

– Ja chyba oszaleję. Ona mi po prostu nie wierzy. Myślisz, że ja nie jestem zazdrosny? Że nie wariowałem jak tańczyłaś z moim dowódcą? Że szlag mnie nie trafiał, jak Belmondo pokazywał mi twoje listy? Że nie miałem koszmarnych myśli, kiedy byłaś sama w Gdańsku? Albo jak pisałaś o jakimś Adamie?

Krew mnie zalewała, jak o nim czytałem. Lecz czy miałbym ci z tego powodu psuć wakacje? Myślisz, że jestem ślepy? Że nie widzę, jak za tobą faceci patrzają? Jak się ślinią? Ech... Szkoda gadać. Tobie się wydaje, że tylko ty masz uczucia. Ja jestem z kamienia.

Mówiąc to, miał zimny wyraz twarzy. Ścisnął jej rękę tak mocno, że zasyczała z bólu.

Przytuliła jego rękę do policzka. Pocałowała.

– Przepraszam. Nie pomyślałam. Bartek, czy my się kłócimy?

Spojrzał na nią. Uśmiechnął. W oczach zobaczyła ulubione fajerwerki.

– Nie. Nigdy w życiu. Między nami nie ma prawa być takich scen, jak dzisiejszej nocy. Wiesz co czułem, kiedy poszedłem za tobą do łazienki, a ciebie tam nie było?

– Wiem. Złe zrobiłam. Uciekłam. Bałam się, że rzucę się na ciebie z pięściami. Czasem nie umiem nad sobą zapanować. Błagam, już nic nie mów. Tylko mnie kochaj.

– O niczym innym nie marzę. Pójdziemy do ciebie?

c.d.n.

Z życia mławskich przedszkoli i szkół

ÓSWIATA || Jak minął poprzedni tydzień w mławskich szkołach i przedszkolach? O tym mówią dzisiejsze krótkie informacje i dołączone do nich fotografie. Jak widać nasze dzieciaki się nie nudziły, przeciwnie zajęcia były urozmaicone i ciekawe.

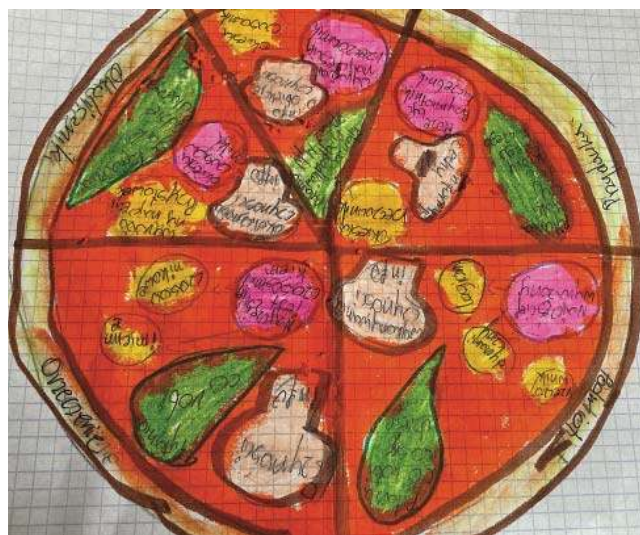
MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PIZZY MPS NR 2 W MŁAWIE



Fot. materiały szkoły

We wtorek 9 lutego 2021r. roku w Miejskim Przedszkolu Samorządowym nr 2 odbył Międzynarodowy Dzień Pizzy. Celem wydarzenia była nie tylko dobra zabawa, ale także poznanie tradycji kulinarnych i pochodzenia jednej z najbardziej znanych włoskich potraw – pizzy. Tego dnia dzieci wykonywały wiele ciekawych aktywności, m.in. oglądały różnego rodzaju prezentacje multimedialne, z których dowidywały się ciekawostek związanych z tym przysmakiem. Ponadto brały udział w zabawach ruchowych, wykonywały prace plastyczno-techniczne poświęcone pizzy. Odbiwały się także prace w grupach m. in. z udziałem tablicy multimedialnej z zadaniami matematycznymi, takimi jak przeliczanie i kodowanie. Zwieńczeniem dnia była degustacja pizzy. Był to bardzo radosny włoski dzień. Bez wątpienia wszystkie dzieci zapamiętają go na bardzo długo. J.L.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ PIZZY W SZKOLE PODSTAWOWEJ NR 7 W MŁAWIE



9 lutego to Międzynarodowy Dzień Pizzy, dlatego w Szkole Podstawowej nr 7 w Mławie na lekcji języka polskiego uczniowie klasy VI zastanawiali się: co ma wspólnego pizza z częściami zdania? Dzięki ich przemyśleniom powstały „powtórkowe pizze”, które nie tylko wyglądały pysznie, ale przyczyniły się do utrwalenia ważnych wiadomości z gramatyki. J.L.

ZIMA W STOKROTKACH W MPS NR 3



Jak co roku zimą, gdy śnieg biały pada, cieszy się dzieciaków wesola gromada. Zabawy Stokrotek z Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3 w Mławie na śniegu i relacja z zajęć zimowych w sali. Oczywiście było moc zabawy i nauki. Dzieciaki wykazały się kreatywnością i doskonałą współpracą.

GINNASTYKA W STOKROTKACH W MPS NR 3



Kilka razy tygodniowo, aby dzieci rosły zdrowo, jest w Miejskim Przedszkolu Samorządowym nr 3 w Mławie gimnastyka. W tle czasami gra muzyka. My ćwiczymy wtedy tak: skłony, przysiady, podskoki, siad. Każde dziecko o tym wie.

Chcesz być zdrowy – ruszaj się! Sport to bardzo ważna sprawa, są reguły, jest zabawa...

Stokrotki zostały mistrzami konkurencji sportowych i otrzymały pamiątkowe medale.

ZACZAROWANA ZAGRODA W KLASIE IIA SP NR 7 W MŁAWIE



Lektury pozwalają dzieciom odczuwać emocje. Dzięki nim uczniowie kształcą dojrzałość emocjonalną, która później pozwala im pokonywać życiowe trudności. Książki pogłębiają naszą widzę i rozwijają słownictwo. Czytanie jest także doskonałym ćwiczeniem dla naszej pamięci.

Uczniowie klasy IIA w Szkole Podstawowej nr 7 w Mławie po przeczytaniu lektury „Zaczarowana zagroda” zgłębili widzę na temat życia różnych gatunków pingwinów. Poznali życie ludzi i zwierząt lodowej krainy - Antarktydy.

W ramach omawiania lektury wykazali się twórczością własną przygotowując książeczki o pingwinach i Antarktydzie, a podczas pracy zespołowej powstała praca plastyczna poświęcona lekturze.

A KTO DLA NAS JEST WIELKIM CZŁOWIEKIEM? SP7



Uczniowie klasy 4b ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie na jednej z lekcji języka polskiego mieli okazję zapoznać się z wierszem Ewy Szelburg – Zarembiny „Przed pomnikiem Wielkiego Człowieka”. Zainspirowani utworem stworzyli projekty rzeźb Wielkich Ludzi.

Te wyjątkowe prace powstały z myślą o osobach, które są dla młodych twórców wzorem do naśladowania, inspiracją do osiągania własnych celów i kształtowania w sobie cech charakterystycznych dla niezwykłych osobowości.

I tak w galerii pojawiły się osoby sławne, jak i te mniej znane, ale bliskie sercu dzieci. Podziwianie innych ludzi to prawdziwa sztuka i może być początkiem własnej Wielkości. J.L.